

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, DNIA 8 LIPCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 188

Ostre starcie na konferencji ekonomicznej

między przedstawicielami państw o walucie złotej a blokiem inflacyjnym.

Zarzuty ministra francuskiego przeciwko Anglii i Ameryce. — Główni delegaci opuszczają Londyn.

Londyn, 7 lipca (PAT)

W ciągu dnia dzisiejszego prace konferencji polegały na układaniu w poszczególnych komisjach list zawierających sprawy, które nadają się do dalszego rozpatrywania i kontynuowania prac konferencji.

Główną uwagę zwracały narady komisji monetarnej, której zadaniem ma być opracowanie natychmiastowych zarządzeń odbudowy monetarno-finansowej. Komisja ta obradowała pod przewodnictwem Jounga.

Joung wymienił na wstępie sprawy nadające się do dalszego opracowywania przez komisję jak: polityka kredytowa, poziom cen, ograniczenie fluktuacji walutowych, zadłużenie, przywrócenie ruchu kapitałów w stosunkach międzynarodowych. Jako pierwszy zabrał głos kanclerz skarbu Chamberlain, którego przemówienie trwało tylko 2 minuty. Kanclerz oświadczył że choć dotychczas nie można było osiągnąć porozumienia, wszystkie prace pozostają nadal otwarte i należy je kontynuować w niezmińszonym zakresie.

Rumuński minister skarbu Madgearu, zabierając głos, przeciwstawił się wnioskowi Chamberlaina, stawiając wniosek, aby prace komisji w dzisiejszej sytuacji ograniczyć jedynie do spraw zadłużenia, jako niezwiązanych bezpośrednio z kwestją stabilizacji walut. Francuski minister skarbu Bonnet zabrał głos po min. rumuńskim. Mowa Bonnet'a była niezwykle ostra w tonie i zdecydowana pod względem rzeczowym. Bonnet zarzucił angielskiemu kanclerzowi skarbu całkowitą zmianę frontu, podkreślając że Francja ani na jotę nie zmieniła linii postępowania od marca, kiedy to min. Bonnet bawił w Londynie ustalając z min. Chamberlainem podstawy konferencji.

Min. Bonnet zarzucił następnie przewodniczącemu komisji, amerykańnikowi Coxowi odstąpienie od deklaracji, jaką Cox złożył przy wyborze na przewodniczącego komisji monetarno-finansowej. W chaosie obecnej fluktuacji walut.

**KONFERENCJA NIE MOŻE SIĘ OD-
BYWAĆ, DOPÓKI STANOWISKO
AMERYKI NIE ULEGNIE ZMIANIE.**
Nie można liczyć na rezultaty.

Min. Bonnet uważa za konieczne odroczenie prac komisji za wyjątkiem kwestji zadłużenia. Po przerwie obiadowej narady trwały nadal.

Delegat amerykański Causens wypowiedział się za propozycją Chamberlaina kontynuowania pracy komisji na podstawach niezweźzonych.

Z kolei za wnioskiem min. Madgearu i min. Bonnet'a składały deklaracje państwa: Polska, Szwajcaria, Holandia, Belgia, Hiszpania, Czechosłowacja, Jugosławia, Niemcy, Włochy i Litwa.

Za wnioskiem Chamberlaina — Indie, Portugalia, Szwecja, Danja, Argentyna, Japonia, Ekwador.

Deklarację Polski złożył del. polski rca Moll.

W zakończeniu dyskusji przewodniczący podał najpierw pod głosowanie jako najszerszy, wniosek Chamberlaina

za którym opowiedziało się 25 państw, przeciwko 15.

Delegat związku sowieckiego wstrzymał się od głosowania.

Wobec wyniku głosowania inne wnioski tem samem odpadły.

Komisja postanowiła więc mimo bardzo zdecydowanego oporu min. skarbu Bonnet'a, zakomunikowanie prezydium konferencji, iż gotowa jest kontynuować swe prace we wszystkich kwestiach, jakie dotychczas omawiano. Ten rezultat narad komisji jest niezwykle znamieny, wskazując na zdecydowaną wolę Wielkiej Brytanji utrzymania prac konferencji.

Londyn, 7 lipca (PAT)

Premier Mac Donald podejmował

Nowe instrukcje Roosevelta.

Chce on przymusić do wyższej ceny.

Nowy York, 7 lipca (PAT)

Prezydent Roosevelt przesłał delegacji amerykańskiej w Londynie nowe instrukcje.

Wedle „New York Herald Tribune” Roosevelt domaga się od delegacji, by

śniadaniem kilku szefów delegacji a w ich gronie szefa delegacji polskiej wicemin. Koca.

Odjazd min. Koca do Warszawy nastąpi prawdopodobnie jutro.

Londyn, 7 lipca. (PAT)

Jak twierdzi agencja Reutersa przeciwnicy stanowiska kanclerza skarbu W. Brytanji Chamberlaina na komisji monetarno-finansowej tworzą ścisły blok państw europejskich o wielkich wpływach.

W każdym razie dzień dzisiejszy traktowany jest jako zwycięstwo Mac Donald'a.

Oczywiście znaczna część prac konferencji dotycząca dziedziny monetar-

nej będzie z konieczności skrepowana niepewnością panującą w tej dziedzinie.

Nastroje dnia dzisiejszego wskazują wyraźnie iż konferencja wychodzi z ciężkiego kryzysu w jakim się przed kilku dniami znalazła.

Należy się spodziewać że już od przyszłego tygodnia prace konferencji wejdą na tor spokojniejszy i normalny. Przyszłość konferencji londyńskiej w dużym stopniu zależy od decyzji jakie powzie Francja. Po dzisiejszej zdecydowanej mowie min. Bonnet'a, na leży spodziewać się iż stanowisko Francji będzie konsekwentne. Jednak odzywają się głosy wątpliwe, czy Francja zdecyduje się na bardziej radykalne kroki mając przeciwko sobie blok państw Wielkiej Brytanji i Skandynawji

Paryż, 7 lipca. (PAT)

Kompromisowe załatwienie losów konferencji londyńskiej określa Pertainax w „ECHO de Paris” jako wycięcie obrad z wszelkich istotnych wartości i pozostawienie im charakteru teoretycznego. Inne dzienniki podkreślają, że jeżeli nie odroczone formalnie konferencji, coby wielce dotknęło Mac Donald'a w jego miłości własnej, to przecież istotne zagadnienia, będące na porządku dziennym obrad, a mianowicie sprawy walutowe i celne zostały całkowicie wyeliminowane a dramatyczny dzień wczorajszy skończył się przyjęciem rezolucji, która w istocie zawieszła prace najważniejszych komisji do czasu, kiedy waluta Stanów Zjednoczonych zostanie ponownie ustabilizowana.

Paryż, 7 lipca (PAT)

Z Washingtonu donoszą, iż Norman Davis nie powróci do Europy przed wrześniem. Odroczenie przybycia Normana Davisa świadczy że Stany Zjednoczone zrezygnują z aktywnej roli w dyskusjach rozbrojeniowych.

W pewnych kołach informują jakoby Norman Davis zrezygnować miał z roli reprezentanta prezydenta Roosevelta w Europie w związku z nowym kursem polityki w Stanach Zjednoczonych.

Paryż, 7 lipca. (PAT)

Do Paryża przybywa dziś z Londynu wicegubernator banku francuskiego p. Fournier, celem odbycia z gubernatorem banku Normanem narad w kwestji jutrzejszego posiedzenia kierowników banków emisyjnych.

Program narad nie jest jeszcze szcze gółowo ustalony. Zasadniczo omawiane będą kwestje uzgodnienia wysiłków instytucji emisyjnych państw o walucie swego pieniądza, w związku z ewentualną reperkusją spadku dolara na rynkach finansowych.

Do Paryża przybywają przedstawiciele banków centralnych Belgji, Czechosłowacji, Jugosławji, Holandji, Polski, Szwajcarii i Włoch.

Obrona przed atakiem dolara.

Wspólny front państw „złotych“.

Paryż, 7 lipca. (PAT)

Korespondent „Petit Parisien” donosi z Londynu, iż wśród delegacji na konferencję londyńską rozeszła się pogłoska, jakoby państwa o walucie niestabilizowanej przewidywały ewentualność powstania bloku, który w ramach konferencji lub na specjalnym kongresie o całkowicie nowym programie rozpocząłby narady, bez udziału państw o walucie stabilizowanej.

Program tej ewentualnej konferencji

nie jest jeszcze znany.

Projekt utworzenia bloku komentowany jest jako próba akcji państw o walucie niestabilizowanej przeciwko państwom o walucie złotej.

Do bloku tego oprócz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji przystąpiłyby wszystkie dominja Anglii, Indje, Japonia i państwa skandynawskie.

Wiadomość tę należy przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami.

Premier Jędrzejewicz

powraca dziś do kraju.

Bukareszt, 7 lipca (PAT)

Premier Vaida Voevod przyjął dziś w południe p. premiera Jędrzejewicza. W rozmowie poruszono szereg zagadnień aktualnych. Następnie p. premier Jędrzejewicz przyjęty był na audjencji przez króla i zatrzymany przez niego na śniadaniu, w którym wzięli również udział premier Valda, obecni d stolicy ministrowie oraz poseł Arciszewski.

Warszawa, 7 lipca (PAT)

Jutro, t. j. dnia 8-go b. m. powraca do Warszawy prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz, który, jak wiadomo, przed kilku dniami udał się do Rumunii, celem odprowadzenia żony i syna na kurację.

P. premier Jędrzejewicz powróci do Warszawy z Bukaresztu samolotem Polskich Linji Lotniczych „Lot“.

Katastrofa samolotu wojskowego.

Jeden pilot zabity, dwóch rannych.

Warszawa, 7 lipca (PAT)

Dziś o godz. 2.50 w nocy pod Grodziskiem Mazowieckim spadł samolot wojskowy Fokker VII.

W samolocie znajdowało się 4-ch wojskowych, z których szeregowiec Tadeusz Piotrowski poniósł śmierć na miejscu. Por. obserwator Cumpfi i plut.

Hanecki doznał licznych obrażeń. Pilot kapral Paszkowski wyszedł bez szwanku. Pogotowie I pułku lotniczego przewiozło rannych do Warszawy.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja techniczna departamentu Aeronautyki, która bada przyczynę wypadku.

Katastrofalne wylewy w Małopolsce wskutek długotrwałych deszczów. — Domy zalane wodą. — Przerwanie komunikacji kołowej.

Stanisławów, 7 lipca (PAT).
Trwające od trzech dni silne opady deszczowe spowodowały wezbranie rzek i potoków górskich na terenie całego województwa stanisławowskiego. Sytuacja dziś w południe przedstawiała się następująco: w powiecie kołomyjskim Prut wezbrał o 3,30 metra ponad normalny poziom, zalewając niżej położone pola. Wylew rzeki spodziewany jest dziś popołudniu.

Wezbrane dopływy Prutu w kilku miejscach wystąpiły z brzegu.

Komunikacja kołowa jest przerwana.

W powiecie kossowskim woda na Czeremoszu podniosła się o 1,60 mtr.

Jeden z mostów na Rybnicy został zniszczony. Komunikacja w kilku miejscach przerwana.

W powiecie Dolina stan wody na rzekach Sukieli i Świcie podniósł się

o 1,30 mtr. W Kałuszu i Łomnicy o 1,60. Most w Tatarowie jest zagrożony. Pod Mikulczynem (powiat Nadwórna) woda zalała 12 domów. Elektrownia w Mikulczynie jest nieczynna. Na przedmieściu Stanisławowa kilka ulic zalała woda.

Stan wody na Dniestrze podniósł się o 1,12 metra. Na zagrożonych odcinkach czuwają oddziały policji oraz ludność.

Zuchwały napad bandycki pod Koninem.

Koń, 7 lipca.

Nocy ubiegłej dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Stanisława Olczyka we wsi Tarniana, gminy chełmno.

Czterej napastnicy wyłamali drzwi i dostali się do mieszkania. Zrzućili oni domownikom koldry na głowy, zwiążali ich sznurami poczem przystąpili do rabunku.

Łupem ich padły blankiety wekslowe na sumę 2.600 zł. gotówką 100 zł. i garderoba oraz biżuterja wartości 2.760 zł.

Dwie osoby utonęły w jeziorze.

Gniezno, 7 lipca.

Na jeziorze Jelonek w Gnieźnie wydarzył się tragiczny wypadek a mianowicie dwa kajaki a to 19-letniego Zygmunta Beckera i Jana Koterskiego zderzyły się nagle.

Wskutek zderzenia obaj chłopcy jakoteż zabrana przygodnie do kajaku 19-letnia Szymańska wpadli do wody. Ponieważ tak Koterski jakoteż Szymańska nie umieli pływać, pośpieszył im z ratunkiem Becker.

Koterskiego uratowali dozorca jeziora, natomiast Becker schwytyany przez tonącą Szymańską za ręce, nie tylko, że nie zdołał jej uratować, ale sam przytem podesł na dno.

Ciała topielców wydobyła następnego dnia straż pożarna.

Ferment wśród socjalistów francuskich. Izba deputowanych zakończyła swe prace letnie.

Paryż, 7 lipca. (PAT).

Ferment, istniejący od pewnego czasu w stronnictwie socjalistycznym znalazł ponownie wyraz w decyzji posła Maxence Roldes złożenia mandatu. Decyzja Roldesa, który postanowił przejść z obozu blumistów do antyblumistów spotkała się z ostrą krytyką w jego prowincjonalnej organizacji. Sprawa nie jest jeszcze zdecydowana, jednak była tematem ostrej scysji na posiedzeniu grupy parlamentarnej stronnictwa w czasie którego poseł Renaudel zapowiedział, iż on i jego towarzysze w wypadku potępienia przez kongres zbierający się 14 lipca jego taktyki na terenie Izby, złoży również mandat poselski.

Paryż, 7 lipca. (PAT).

Izba deputowanych na posiedzeniu nocnym przyjęła 580 głosami przeciwko 10 projekt ustawy, zmierzającej do dostosowania eksploatacji wielkich sieci kolejowych do obecnych konieczności gospodarczych i finansowych.

Paryż, 7 lipca (PAT).

Izba w przyspieszonym tempie koń-

czy prace bieżącej sesji. W kołach parlamentarnych spodziewają się iż dekret prezydenta o zamknięciu sesji zostanie odczytany w godzinach wieczornych

albo późną nocą. Nadzwyczajna sesja parlamentarna rozpocznie się 12 października.

Balony zatrzymywać się będą w powietrzu.

Sensacyjny wynalazek profesora belgijskiego.

Bruksela, 7 lipca. (PAT).

Prof. Cosyns, który ćwiczy się w lotach balonowych pod kierownictwem znanego w Polsce z zawodów o puchar Gordon-Benneta aeronauty Ernesta Demuytera, wynalazł specjalny cylinder, który pozwala balonowi na zatrzymanie się na dowolnej wysokości. Próby jakie ostanio z tym cylindrem wykonano, okazały się pomyślne. Nowy ten wynalazek zastosowany zostanie przez uczonych w czasie ich no-

wej wyprawy do stratosfery, gdzie dokonywane będą pomiary przy zatrzymaniu balonu na pewnej wysokości. Generalna próba lotu do stratosfery będzie miała miejsce 16 lipca, jeżeli warunki atmosferyczne będą pomyślne. Do tego celu użyty zostanie balon — „Belgica”, który w roku ub. wylądował w Polsce. Jeśli próba wypadnie pomyślnie, wówczas prof. Cosyns wystartuje do właściwego lotu do stratosfery.

Utopił w Wiśle trzyletniego syna Bestjalski zbrodniarz przyznał się do winy — Sąd skazał go na bezterminowe więzienie

Warszawa, 7 lipca.

Przed sądem okręgowym w Warszawie rozegrał się wczoraj epilog potwornej zbrodni.

Na ławie oskarżonych zasiadł 29-letni robotnik Piotr Malinowski. Malinowski pochodzi z Wilna. Przed czterema laty ożenił się. Gdy żona Malinow-

skiego powiła dziecko, mąż porzucił ją i zbiegł do Warszawy.

Nieszczęśliwa kobieta znalazła się na bruku bez żadnych środków do życia. Wyjechała z dzieckiem do męża. Malinowski począł ją maltretować a w końcu zmusił ją do opuszczenia mieszkania, sam zaś zamieszkał wraz z dzieckiem u swej kochanki.

Od sąsiadów Malinowskiego matka dowiadywała się, że ojciec maltretuje swe dziecko i morzy je głodem.

W marcu b. r., kiedy Malinowska znów przyjechała, aby zobaczyć swe maleństwo, — mąż jej oświadczył, że oddał syna na wychowanie, przyczem nie chciał podać adresu pobytu dziecka.

Zaniepokojona matka przez kilka dni napróżno starała się zdobyć jakąś wiadomość o dziecku, wreszcie tknięta złem przeczuciem udała się do policji i tam zakomunikowała przyczyny swego niepokoju.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Malinowski przyznał się do popełnienia potwornej zbrodni.

Idąc pewnego dnia na Pragę zabrał ze sobą synka, trzyletniego dzieciaka i przechodząc mostem kolejowym rozebrał maleństwo — wrzucił je do Wisły, zaś ubranie zatopił w innym miejscu, a żeby znajomi nie mogli rozpoznać zwłok dziecka.

Po wyłowieniu trupa topielca prokurator umorzył dochodzenie i dziecko pochowane zostało, jako nie rozpoznane.

Dopiero w związku ze skargą matki urząd śledczy przedstawił jej zachowane fotografie, w których matka rozpoznała swego synka.

Malinowski na sprawie tłumaczył się nędzą oraz dowodził, że żona go zdradzała.

Sąd nie znalazł jednak w postępowaniu zwyrodniałego ojca żadnych momentów łagodzących i skazał go na bezterminowe ciężkie wzięcie.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Katastrofa kolejowa na Śląsku.

Król. Huta, 7 lipca.

Wczoraj o godz. 7.30 pociąg towarowy, kursujący między Bytomiem a Kochłowicami uległ wykołaceniu.

W chwili wjazdu na przystanek Czar ny Las wskutek złego nastawienia zwrotnicy wyskoczyły z szyn dwa wagony i lokomotywa. Jeden wagon wraz z lokomotywą został poważnie uszkodzony. Maszynista Piotr Krompietz, został ranny w nogę.

Na miejsce przybyła delegacja dykcji kolejowej, która bada przyczyny

Dwa wyroki śmierci w Berlinie.

Berlin, 7 lipca. (PAT).

W procesie o zamordowanie 75-letniej kobiety sąd przysięgłych w Berlinie wydał dwa wyroki śmierci przeciwko oskarżonym kupcowi Mannowi i Kelnerowi Schulzowi.

Student utonął

podeczas przejażdżki kajakami

Poznań, 7 lipca.

Student Uniwersytetu Poznańskiego 23-letni Waclaw Szuplicki, przebywający w obozie Centr. Inst. Wychow. Fizycznego w powiecie braclawskim utonął w jeziorze Dryświaty podczas przejażdżki kajakiem. Zwłoki dotychczas nie zostały odnalezione. Dalsze poszukiwania zwłok trwają.

Eksport towarów polskich na Litwę

Wilno, 7 lipca.

Z Kowna donoszą, iż Izba Przemysłowa - Handlowa w Kownie nawiązała kontakt z firmami polskimi w sprawie eksportu i importu towarów polskich.

Przedewszystkiem z Litwy będzie eksportowana skóra (zamówienie firm poznańskich), zaś do Litwy importowane będą maszyny i towary bawełniane.

Aresztowanie dyrektora Śląsk. Zw. Kredytowego pod zarzutem popełnienia nadużyć

Katowice, 7 lipca.

Na polecenie sędziego śledczego arestowano dyrektora Śląskiego Związku Kredytowego, Karola Iwana oraz jego syna Brunona. Podejrzani oni są o sprzeniewierzenie poważnych sum we wspomnianej instytucji kredytowej.

Śląski związek kredytowy udzielał kredytów t. zw. systemem łączuszkowym. Poszkodowani są przeważnie rolnicy z najbliższych okolic i urzędnicy, którzy w instytucji tej lokowali swe oszczędności.

Sekwestr fabryki czekolady „Goplana“

w związku z nadużyciami firmy duńskiej „Lemhold“

Poznań, 7 lipca.

W związku z ujawnieniem przez władze skarbowe faktu, że istniejąca w Warszawie firma duńska „Lemhold“ prowadziła podwójną buchalterję w czem poszkodowała Skarb Państwa na 700 tys.

złotych, władze obłożyły arestem nieru chomości poznańskiej fabryki czekolady „Goplana“, która była w bliskich stosunkach handlowych z wymienioną firmą i zaciągnęła u niej pożyczkę hipoteczną.

Rozłam wśród literatów poznańskich Powstanie nowego związku

Poznań, 7 lipca.

Swego czasu donosiliśmy o nastrojach rozłamowych w poznańskim Związku Zawodowym Literatów.

Jak się okazało, przewidywania nasze były słuszne, albowiem ostatecznie doszło do rozłamu pomiędzy literatami i szeregi „młodych“ literatów z inicjatywą p. Skińskiego, Kosidowskiego,

Papego Brzeskiej, postanowiło założyć osobny związek z prezesem Stefanem Balickim na czele.

Nowy związek w piśmie do zarządu głównego Z. Z. L. zakwestjonował prawo „starego“ poznańskiego Związku z prezesem Koreywa na czele do reprezentowania literackiego Poznania.

Widlami zaatakowali komornika

Burzliwe zajście w czasie egzekucji

Krotoszyn, 7 lipca.

We wsi Wróżyca pod Krotoszynem doszło na tle egzekucji do wielkiej awantury.

Urzędnik skarbowy miał przeprowadzić egzekucję za zaległe podatki u nie-

jakiego Stanisława Panka, ten jednak wraz ze swymi pasierbami Michałem i Wojciechem zaatakowali go widłami i kłocią. Zawezwaną policję obrzucili następnie kamieniami.

Aresztowanie 30 lekarzy żydów w Berlinie.

Likwidacja wszystkich organizacji politycznych. — Jak daleko hitlerowcy chcą rozszerzyć granice Niemiec?

BERLIN, 7 lipca. (PAT).

Polcja polityczna aresztowała w dniu dzisiejszym w Berlinie 30 lekarzy żydów zrzeszonych w stowarzyszeniu będącym w łączności z centralnym związkem żydów obywateli niemieckich.

Aresztowanym zarzuca się antypaństwową działalność i naruszenie idei komunistycznych i anarchii oraz rozlewianie wiadomości o okropnościach w Niemczech.

Sledziba stowarzyszenia mieściła się w domu gminy żydowskiej.

Berlin, 7 lipca. (PAT).

Niemieckie organizacje partyjotyczne w Berlinie obchodzą rocznicę plebiscytu na Mazurach. Prezydent prowincji brandenburskiej wygłosił przemówienie, oświadczając, iż granice Niemiec nie zostały ostatecznie wyznaczone przez traktaty w Wersalu i Saint Germain, lecz sięgają tam wszędzie, gdzie słychać mowę niemiecką.

Spontaniczna owacja na cześć p. Prezydenta bawiącego na Helu.

Gdynia, 7 lipca (PAT)

Wczoraj podczas przechadzki na Helu urządziła publiczność samorzutnie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej gorącą owację. Jedną z dziewczynek wręczyła Panu Prezydentowi wianuszek kwiatów. W dniu dzisiejszym Pan Prezydent zwiedzał Rozewie.

Nowa linja okrętowa.

Gdynia, 7 lipca (PAT)

Firma Bergenske Baltic Transport Ltd., w Gdyni zgłosiła do urzędu morskiego nową linję regularną łączącą Gdynię i Gdańsk z morzem Śródziemnym i portami hiszpańskimi, włoskimi i francuskimi.

Cała rodzina

zasypana przez lawinę.

Włodeń, 7 lipca (PAT)

Lekarz Fejerabend z żoną i dwoma dziećmi został zasypany przez lawinę pod Schneeberg w Austrii. Cała rodzina poniosła śmierć.

Komunista zastrzelił kolegę partyjnego.

Płock, 7 lipca. (PAT).

Podczas sprzeczki na tle rozrachunków partyjnych komunista Lendzin strzelił pięciokrotnie z rewolweru do swego kolegi partyjnego Zelmy, który po kilku godzinach zmarł.

Komuniści chcą opanować partję lapowców

Helsingfors, 7 lipca.

(t) Polcja stwierdziła, iż w partji lapowców ostatnio przeważają prądy radykalne. Jak się okazało, partja komunistyczna wydała ostatnio polecenie swym członkom, aby masowo wstępowali do szeregów lapowców i opanowali całkowicie ruch chłopski.

W związku z powyższem polcja aresztowała kilkanaście osób.

Wzmocnienie radjo-stacji kowieńskiej

Kowno, 7 lipca.

Z Kowna donoszą, iż wobec „zabijania” falami polskimi, a zwłaszcza radjo-stacją wileńską kowieńskiej radjo-stacji władze litewskie postanowiły wzmocnić kowieńską stację.

W końcu bieżącego tygodnia kowieńska radjo - stacja będzie wzmocniona z 7 do 20 kw. Prace ostateczne zostaną zakończone 1 sierpnia r. b.

Żądaniem naszym — oświadczył prez. Brandenburgji, jest aby cała Rzesza miała żywo w pamięci walki i zwycięstwa Marchji Brandenburskiej.

Berlin, 7 lipca. (PAT).

„Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi,

że bawiac w Rzymie kanclerz von Popen otrzymał przez kurjera nowe instrukcje z Berlina w sprawie dalszych rokowań z Watykanem o konkordat. Według dziennika, rokowania potrwają jeszcze jakiś czas, mimo iż

różnica zdań między obiema stronami w kwestjach zasadniczych przestała istnieć.

Berlin, 7 lipca. (PAT).

W okręgu przemysłowym Westfalji urzędowy „Powiernik pracy” wydał zarządzenie, zakazujące ostro stosowania strajków i lokautów oraz zwolnienia sejmików z udziałem robotników i przedsiębiorców. Zarządzenie przypomina, że w interesie utrzymania pokoju socjalnego istniejące umowy zachowują nadal ważność, oraz, że powiernikowi przysługuje wyłączne prawo wydawania orzeczeń w wypadkach normowania płac.

Berlin, 7 lipca (PAT)

Bawarski związek Heimat u. Königsbund, został rozwiązany przez kierowników związku.

Komunikat wydany w porozumieniu z kierownictwem nar. socjalistycznym wskazuje, że po zlikwidowaniu komunistów i pacyfistów poszczególne organizacje polityczne nie mogą decydować o ustroju Rzeszy Niemieckiej.

Essen, 7 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W ostatnich dniach ponowiły się w zachodnich Niemczech wypadki pobicia żydów obywateli polskich. W Oberfeld napadnięto na kupca niejakiego Druckera i pobito go do nieprzytomności.

W Kolonii zaś pobito niejakiego Merkera, którego wywieziono autem i ciężko poturbowano. Konsul R. P. w obu wypadkach interwenjował u władz niemieckich.

Rozmowy polsko-gdańskie rozpoczną się wkrótce.

Gdańsk, 7 lipca (PAT)

W czwartek, dnia 6 bm. komisarz generalny R. P. w Gdańsku dr. Papee odbył z prezydentem senatu gdańskiego dr. Rauschninglem pierwszą po powrocie z Warszawy naradę w sprawie ustalenia programu rozmów polsko-gdańskich.

Walka z monarchistami na Węgrzech.

Budapeszt, 7 lipca. (PAT).

Dyrekcja policji zakazała urządzania bankietu legimistycznego motywując swój krok tem, że zebrania polityczne odbywać mogą tylko partie reprezentowane w parlamencie. Zarządzenie policji wywołało silne podniecenie w prasie i kołach legimistycznych i spowodowało interpelacje hr. Jerzego Apponyi w parlamencie.

Niemiecka misja wojskowa ma reorganizować armję litewską

Kowno, 7 lipca.

(t) Wczoraj na zaproszenie rządu kowieńskiego przybyła specjalna misja wojskowa z Niemiec, złożona z trzech wyższych oficerów. Misja ta dokonała inspekcji garnizonu i ma pozostać na Litwie około dwóch tygodni. Oficerowie niemieccy mają opracować plan reorganizacji armji litewskiej.

Wrzenie rewolucyjne w republice Andora

Paryż, 7 lipca.

(t) W minjaturowej republice Andora, znajdującej się pomiędzy Hiszpanją a Francją wybuchło wrzenie rewolucyjne, a to naskutek skazania szeregu agitatorów na kary pieniężne oraz wygnanie z granic Andory. Zwolennicy skazanych grożą dokonaniem przewrotu w razie gdyby wyrok został wykonany.

Karol Radek w Warszawie

podjęmowany był śniadaniem przez redaktora Bogusława Miedzińskiego.

Warszawa, 7 lipca (PAT)

Naczelnny redaktor „Gazety Polskiej” p. Bogusław Miedziński podejmował dziś śniadaniem w salonach klubu towarzyskiego przybyłego dziś z Moskwy wybitnego publicystę i polityka p. Karola Radka. Na przyjęciu byli obecni wicemin. Szembek, poseł ZSSR. Owsiejenko, naczelnik wydziału wscho-

dniego M. S. Z. Schaetzel, dyr. PAT Konrad Libcki, naczelnny redaktor Mieczysław Qbarski, korespondent PAT w Moskwie p. Otmar Berson. Korespondent Tass'a w Warszawie p. J. Kowalski, redaktor nac. „Kurjera Porannego” Wojciech Stpiczyński, i szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, dziennikarskiego i literackiego.

Traktat przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi

wchodzi w życie od dnia jutrzejszego.

Warszawa, 7 lipca. (PAT.)

W „Dzienniku Ustaw” z dnia 7 lipca został ogłoszony traktat przyjaźni, handlowy i procedury konsularnej, zawarty między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Jednocześnie opublikowano oświadczenie rządu w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tych traktatów.

Traktat wchodzi w życie 9 b. m. i posiadać będzie moc obowiązującą w ciągu 1 roku.

Baron Rózyzka uniewinniony

przez sąd okręgowy w Warszawie.

Warszawa, 7 lipca. (PAT.)

W dniu dzisiejszym wieczorem w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie barona Rózyzki - Rosenwertha o

nadużycia w Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Baron Rosenwerth na mocy wyroku został uniewinniony.

Trocki jednak wróci do Rosji

pod koniec bieżącego roku.

PARYŻ, 7 lipca (PAT)

„La Concorde” donosi z Moskwy nie podając źródeł informacji iż prezes Gosbarku Szajman w ciągu kilkakrotnych pobytów w Turcji starał się o doprowadzenie do porozumienia między Trockim i Stalinem.

Wysitek jego zdaje się doprowadzić do porozumienia i Trockl ma wrócić do Rosji pod koniec bieżącego roku. Obecnie rozpatrywana ma być forma zawiadomienia o powrocie Trockiego, któraby nie wprowadzała nowych zadrażnień między Stalinem a Trockim.

Mattern żyje!

Znajduje się on w północnej Syberji.

Londyn, 7 lipca. (PAT).

Otrzymano tu wiadomość z Moskwy iż zaginiony lotnik amerykański Mattern znajduje się w miejscowości Anadirzjutka w północnej Syberji w oko-

licach morza Beringa. Jak wiadomo Mattern wyleciał z Chabarowska w kierunku Alaski 22 czerwca i od tej pory nfe było o nim żadnych wiadomości.

Krwawy pogrzeb

b. prezydenta Argentyny.

Londyn, 7 lipca (PAT)

Z Buenos Aires donoszą, że pogrzeb b. prezydenta Irrigoyena odbył się wczoraj.

Pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową, jakiej stolica Argentyny dotychczas nie widziała.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział pół miliona ludzi, z których 60.000 przybyło z głębi kraju.

Cmentarz był przepelniony, a ruch w mieście zamarł całkowicie.

Na cmentarzu doszło do bójek po-

między stronnkami różnych frakcyj politycznych. Polcja konna była zmuszona do kilkakrotnego interwenjowania. 10 osób odniosło ciężkie rany.

Nad grobem wygłosiło przemówienie szereg mówców, a m. in. były prezydent De Alvoar.

Były min. spraw zagranicznych D. Oyhanarter, który przybył z Montevideo, aby wziąć udział w pogrzebie, został aresztowany w chwili przybycia statku do portu.

Pracownik zamordował swego szefa

który go usunął z posady

Warszawa, 7 lipca.

Przed sądem apelacyjnym była wczoraj rozpatrywana sprawa Ignacego Mackiewicza, skazanego przez sąd okręgowy za zabójstwo swego szefa Władysława Śledzińskiego na 5 lat więzienia.

Mackiewicz został wydalony z pracy, ponieważ palił w zakładzie papie-

rosy. Oskarżony kilkakrotnie prosił Sledzińskiego o przyjęcie go do pracy, gdy jednak ciągle spotykał się z odmową, postanowił Śledzińskiego zabić. Zadał mu cios nożem w serce. Śledziński wkrótce zmarł.

Wczoraj sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego.



Tako rzeczce nauka.

Człowiek uczony — jak powiada Bruno Winawer — jest to taki pan, który wie mnóstwo rzeczy, naprzykład, z czego się robi guziki, dlaczego porusza się samochód itd. Panowie uczeni posiadają bezsprzecznie ciekawość conajmniej kobiecą. Wszędzie zaglądają, we wszystko pakują swoje trzy grosze, a potem tłumaczą Bogu ducha winnemu obywatelowi, że coś bardzo powszedniego czynił dotychczas całkiem naopak. Ot, naprzykład, bankier lks należy do ludzi bardzo dbających o swoje zdrowie. Jest on namiętnym palaczem cygar, to też postanowił sobie: pięć sztuk dziennie, ani jednego więcej! Wypalał natomiast te cygara z wrodzoną sobie sumiennością — do końca. Dopiero trzeba było zdarzenia, że spotkał kiedyś uczzonego gentlemiana, który mu wytłumaczył, że czyni bardzo źle. Może pan — powiedział zdumionemu bankierowi — wypalać dziennie siedem, osiem cygar i to będzie jeszcze dużo mniej, aniżeli pańskie pięć. Tylko jeden warunek: nie należy palić cygara do końca, ponieważ ostatnia szósta część zawiera znacznie więcej nikotyny, aniżeli wszystkie poprzednie części razem wzięte. Jeszcze jedna rewizja — rewizja mniejsza palaczy. Któżby przypuszczał, że dziesięć cygar, to mniej aniżeli pięć!

Wycieczka do Ciechocinka.

Dziś o godz. 15.25 wyrusza zapowiadana wycieczka do Ciechocinka, organizowana przez tutejszy oddział Wagons-Lits Cook.

Wyjątkowe powodzenie jakim się cieszy ta wycieczka zmusiło kierownika tejże do zarezerwowania jeszcze jednego wagonu dla dalszych chętnych wycieczkowiczów.

Dla uczestników zostały przygotowane noclegi przez komisję zdrojowa Ciechocinka w cenie zł. 2.50, które zamówić można przy odbiorze biletu w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

Kino „Rakieta“.

„Komenda Serc“.

Energicznej dyrekcji jednego w Łodzi kina-teatru w ogrodzie „Rakieta“ przy ul. Sienkiewicza 40, nadkładem wielkich kosztów udało się zdobyć dla swych stałych bywalców film tej miary, co „Komenda Serc“.

Scenariusz tego filmu osnuty na fakcie, podobno autentycznym, który miał miejsce, przed wojną w wiedeńskiej szkole kadetów: młoda dziewczyna, z arystokratycznej rodziny, przebywała tam kilka lat, — uważana przez wszystkich za chłopca — w zastępstwie brata który pragnął się kształcić w muzyce i nie miał pojęcia do służby wojskowej. Fakt ten opowiedziany został z niefrasobliwym humorem i co należy podkreślić, bez trywialności, zdawałoby się nieodłączonych w farsach koczarskich. Ładne wiedeńskie melodie (muzyka R. Stoltza) dodają całości charakteru operetkowego. Wykonawczyni głównej roli Dolly Haas, z postaci może się do niej nie nadaje, gdyż jest bardzo mała i drobna, natomiast posiada bardzo wyraźną twarzyczkę i czupurna bezpośrodkowość włosów — kobuziaka. Całość tego filmu posiada niezaprzeczoną wartość rozrywkową. Nowość stanowi „dubbing“ (podłożony tekst w języku francuskim) po raz pierwszy wykonany w ten sposób, że daje zupełne złudzenie wersji oryginalnej.

UWAGZE PRAGNĄCYCH WYJECHAĆ NA STUDIA ZAGRANICZNE.

Centralny komitet wykonawczy związku Żyd. Stow. Akad. samop. w Polsce jako jedyna instytucja, reprezentująca wszystkich akademików Żydów Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości, że wzorem roku ubiegłego został a na rok bieżący uruchomiony Wydział Zagraniczny.

Wydział Zagraniczny udziela szczegółowych informacji o warunkach studiów na uczelniach zagranicznych oraz załatwia formalności, związane z zapisem na uczelnie wyższe Francji, Belgii, Włoch, Szwajcarii, Austrii itd.

Wydział Zagraniczny zwraca uwagę, że działając w porozumieniu z towarzystwem przyjaciół uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dokonuje zapisów na uczelnie palestyńskie jako to: Uniwersytet w Jerozolimie, Technikum w Haifie, Szkoła Agronomiczna w Mikwe - Israel i Nahalalu.

Biurowy Wydział Zagraniczny czynne jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu Żyd. Strzeży Akad. Warszawa, Nowy Świat 21. w godz. 4—7 po poł.

Zmniejszonym udziela się informacji piśmiennych — za przeliczeniem znaczka pocztowego na złoty i dalsze.

Naśladują nieudolnie bolszewików.

Śmiertelny strach panuje w Berlinie. — Stałe nocne obławy policyjne. — „Rewolucja” zrujnowała masę ludzi.

Berlin, w lipcu.

Ulica każdego wielkiego miasta, jest zawsze wierna i jaskrawa odbitką fotograficzną skomplikowanego we wszystkich swych przejawach życia narodu. Tembardziej interesująca jest obecnie obserwacja ulicy Berlina.

Z ulic Berlina, nie znikają chorągwie. Jakgdyby ciągle, z dnia na dzień, przez cały tydzień, miesiąc obchodzono jakieś wielkie święto. Sztandary, morze sztandarów. Wszędzie czerwieni, przetykana groźnym symbolem czarnego „Hackenkreuzu“. Stały obchód ponurego, tragicznego święta, zwycięstwa szalu i barbarzyństwa nad kulturą wielkiego narodu.

Berlińskie arterje w nocy — to setki

boecznych ulic, pograżonych w mrok, ciśnie, trwożne przyczajenie się i naprężone oczekiwanie czegoś nowego, nieoczekiwanego, strasznego. Nocne życie Berlina tętniło bujnie. Ruch nie ustawał niemal nigdy. Dziś panuje w nocy śmiertelna cisza. Czasem przerwie ją tylko warkot motorów. Samochody, przepelnione policjantami i t. zw. policją pomocniczą ze znakiem swastyki na rękawach, uzbrojonymi od stóp do głów, z karabinami w rękach i pałeczkami gumowymi w pasa. Obława. Co noc niemal w innej części miasta. A czasem martwą ciszę nocną zakłóca głośny śpiew. To wracają do domu i do koszar oddziały szturmowców, SA, komórek partyjnych, związków — z wieców, z

zebrań, na których, przemawiał Goebbels lub wódz „ruchu robotniczego“ Ley. A gdy rozlega się ten głośny śpiew w ciszy nocnej, zżymają się ludzie w swoich mieszkaniach. Bledna, kureczą się. Z trwożnym oczekiwaniem przysłuchują się, czy śpiew urwie się tuż przed ich domem czy też zginie w oddali. Ciężkie, koszarne noce.

Na Kurfuerstendamm, gdzie ruch w sklepach był największy, gdzie za kryształowymi szybami widniały najpiękniejsze towary — zięją dziś przeraźliwa pustka witrzyn wielkich magazynów. To sklepy tych, którzy znaleźli się na indeksie. Walczyć z wiatrakami — niepodobna. Płynąć pod prąd — nie można. Wyznanie, pochodzenie, przynależność partyjna, przekonania polityczne, a nawet niebacznie wypowiedziane głośne słowo.. To wystarczy.

A przed domami, dziesiątkami, setkami domów, widnieją, jak płótna na stalugach malarzy, wielkie białe deski z napisami, zawiadamiającymi o wolnych mieszkaniach do wynajęcia: 6-5-4-3-2 pokoje. Na niektórych deskach cyfry 2 i 3 już są przekreślone. Ale 4, 5 i 6 długo będą czekały napróżno na rękę, uzbrojoną w kredę. „Rewolucja“ nie dała nikomu dobrobytu. Cały Berlin się przeprowadza. Krzywa dobrobytu spada w dół. Zajmowało się mieszkanie z siedmiu pokoi, później pięć, później trzy. „Rewolucja“ obiecywała nawrót do „prosperity“. Po rewolucji z 3 pokoi zrobiło się 2, 1.

Wozy, naładowane meblami, jada dzień w dzień ku dworcem. Wycieczka zagranicę trwa nieprzerwanie. Systematycznie zorganizowana, po niemiecku dokładna, drobiazgowo, obmyślona. Moment paniki, kiedy rzucano się wszystkim na wolę losu uciekało, ratując swe życie przed SA, już minął. Ale nie minęła przemożna chęć wydostania się poza granicę państwa. I jeśli kto może, jeśli tylko uda mu się otrzymać paszport — jedzie.

W ubiegłym roku na wszystkich rogach ulic, na wszystkich skrzyżowaniach, stali śpiewacy i śpiewaczki uliczne. Bezrobocie wypędziło tych ludzi na ulicę. Śpiewali, wyciągając rękę lub kapelusze po datkę. Dziś już ich niema na ulicy. Wzbronione. I na skrzyżowaniach wszystkich ulic ukazały się inne postacie. Młodzi chłopcy w brunatnych koszulach. Stoją na wszystkich rogach i sprzedają broszurki lub rozdają ulotki.

Gęsto obsadzone przez ludzi ciężarówki — to akcesoria każdej rewolucji. W Niemczech nie było żadnej rewolucji. Ale tak nazwali objęcie swej władzy „naziz“. I zaczęli naśladować we wszystkim ludzi, którzy rewolucję kiedkolwiek robili. Ciężarówka mkna po ulicy. Policja i członkowie SA. Karabiny w rękę. Uśmiechnięci, weseli, zdaje się, że jada na wycieczkę. Ale to nie wycieczka. Wnet obsadzone będą jakieś ulice. Rozlegną się krzyki. Widziałem, jak w czasie przeprowadzania obławy rewidowano służące, wracające z koszykami ze sklepów spożywczych do domu. Jedna nie rozumiała, czego od niej chcą. Postawiła się hardo, krzyknęła wzywając. Po chwili leżała na ziemi. Zwalil ją z nóg cios pałką w głowę, tak silny, że zalała się krwią i straciła przytomność. Nikt się za nią nie obierał. Obława szła dalej.

Nad kioskami ulicznymi z gazetami i czasopismami, obowiązkowy plakat z napisem „Juda verrecke!“ Dlaczego akurat w tem miejscu?

Tłumy na ulicach śpieszą. Przechodnie nie zatrzymują się. Jakiś by ogarnęła wszystkich jakaś psychoza. Przecież nie wszyscy mają powód do obaw. Ale kto nie zdążył zapisać się do partji, już teraz nie może być przyjęty. A nie mając legitymacji partyjnej, może być posadzony o sympatje dla tych wszystkich, którzy nie sympatyzują z nowym reżymem. Dlatego figury są tak przygarbione, dlatego rozmowy prowadzone są szeptem, jakże inaczej wyglądają wśród nich ludzie w brunatnych koszulach, z tekami pod pachą, którzy idą pewnym krokiem, weseli, uśmiechnięci.

T. Kar.

SPORT.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Nr. 45

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 7 lipca 1933 r.

1. Pismo Z. R. K. S. Sztern (Pabjanice) w sprawie przeniesienia zawodów w dniu 8.8. r. b. z boiska TG. Sokół na boisko Kruscheendara odrzuca się z braku zgody właściciela boiska.

2. Wzywa się przedstawiciela Zarządu AKS Strzelec Aleksandrów pod rygiorem wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencji na dzień 12.8. r. b. godz. 12-ta do lokalu WG. i D. w sprawie niestawienia się do zawodów o mistrzostwo klasy „C“.

3. Ukaranon następujących zawodników: Mikutkę Jana (WKS Łódź) decyzją WG. i D. PZPN. 4 miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla K. S. Polonja. Początek kary liczy się od dnia 27. 6. do dnia 26. 10. r. b.

Michalskiego Alfonsa (Union Touring) surowa nagana za przewinienie na zawodach w dniu 18.6. r. b.

Sibińskiego Zygmunta (ZKS Jordan) surowa nagana za przewinienie na zawodach w dniu 17.6. r. b.

Honigmanna Jakóba (Bar-Kochba) surowa nagana za przewinienie na zawodach w dniu 17.6. r. b.

4. Wzywa się Radomskiego Lucjana (ŁKS) na dzień 12.7. br. godz. 18 do lokalu W. G. i D.

Przed spotkaniem

Ł. K. S.—Legja.

Mecz ligowy ŁKS — Legja (Warszawa) będzie ostatnim spotkaniem rozegranym w grupie wschodniej w Łodzi. W meczu, rozegranym w Warszawie, między powyższymi drużynami udało się odnieść zwycięstwo ŁKS-owi w stosunku 3:0, jednak Legja wystąpiła wówczas w składzie rezerwowym, tak, że obecny mecz rewanżowy zapowiada się b. ciekawie, tembardziej, że obie drużyny mają szansę do wejścia do grupy drużyn walczących o mistrzostwo Ligi.

Jak się dowiadujemy, ŁKS wystąpi w następującym składzie: Frymarkiewicz, Fliegel, Gałęcki, Pegza, Welnic, Jańczyk, Miller, Herbstreich, Karaś, Sowiak i Król. Skład Legji ma być następujący: Głowacki, Martyna Iglowski, Przeździecki, Cebulak, Drabiński, Wypijewski, Przeździecki I, Nawrot, Maurer, Nowakowski. Mecz rozpocznie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 17.30 i będzie poprzedzony przedmeczem kombinowanych zespołów ŁKS-u i Makabi.

Turniej tenisowy w Wimbledonie.

W czwartek na kortach wimleńskich dotychczasowa mistrzyni świata Helen Wills Moody pokonała w półfinale Niemkę Krahwinkel w dwóch setach 6:4, 6:3.

W drugim półfinale Angielka Round pokonała Amerykankę Jacobs w trzech setach 4:6, 6:4, 6:2.

Z innych ważniejszych wyników wymienić należy zwycięstwo pary Krahwinkel—Gottfried w. Cramm nad parą Ryan—Mayer 6:1, 7:5, oraz pary japońskiej Nunoi—Satch nad parą angielską Perry—Hughes 5:7, 6:3, 6:4, 1:6, 6:3.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Piłka nożna. Boisko DOK, o godz. 18-ej: mecz o mistrzostwo klasy A: Makabi — ŁTSG, poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Turu, godz. 18: mecz o mistrzostwo kl. B: Sztern—Zjednoczone. Ponadto w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo klasy B i C.

Gry sportowe. Boisko ŁKS-u, o g. 18-ej zawody finałowe w koszykówkę żeńską: ŁKS — IKP. Na boisku HKS-u od godz. 17-ej dalsze gry o mistrz. w hazenę i koszykówkę męską klasy B.

NIEDZIELA:

Piłka nożna. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 17.30 mecz ligowy — ŁKS — Legja (Warszawa), poprzedzony przedmeczem kombinowanych zespołów ŁKS — Makabi.

Boisko DOK, o godz. 10.30 mecz o mistrzostwo klasy A: SKS — WKS. Boisko Union-Touring przy ul. Wodnej, mecz o mistrzostwo klasy A o godzinie 10.30: Union-Touring — Hakoah.

Boisko Widzewskiej Manuf., o godz. 10.30 mecz o mistrzostwo klasy A: Wima — Widzew.

Wszystkie powyższe mecze o mistrzostwo kl. A, poprzedzą przedmecz rezerw. Boisko Widzewa, o godz. 10.30 mecz o mistrzostwo kl. B: Huragan — Tur, i o godz. 18-ej: IKP — Kolejowy K. S. Ponadto w Łodzi odbędą się dalsze mecze o mistrz. kl. C, zaś na prowincji o mistrzostwo kl. B i C.

Gry sportowe. Na boiskach Łodzi dalsze gry sportowe o mistrzostwo.

Dziewiąty etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji.

Dziewiąty etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji prowadził z Cap do Digone (227 km.).

Ogromny upadek dał się zawodnikom porządnie we znaki. Dotychczas lider wyścigu Archambaud czynił wrażenie przemęczonego i nie odegrał żadnej roli. Zwyciężył na tym etapie Francuz Speicher w czasie 8 godz. 45 min., 8 sek. przed Martane (Włochy).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Francuz Lemaire przed Włochem Guerra.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Francja przed Belgją.

Aktualja lokalne.

Mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego, które odbędą się w ciągu wtorku i środy w dniach 11 i 12 bm., na basenie ŁKS-u przy Al. Unji, przewidują następujące konkurencje: biegi na 100 mtr. dla pań i panów, bieg 200 m. dla panów, 400 m. dla pań i panów, bieg 15000 mtr. dla pań, sztafeta 5×50 m. stylem dowolnym dla pań, 4×100 m. stylem dowolnym dla pań, 3×100 mtr. stylem zmiennym dla pań itd. W mistrzostwach wezmą udział zawodnicy klasy I, II i III.



Lipiec

8

SOBOTA

Dzisiaj Elżbiety Kr. Wd.
Jutro Weroniki P.

Wschód słońca	3.25
Zachód słońca	19.57
Wschód księżycy	21.20
Zachód księżycy	4.25
Długość dnia	21.04
Ubyło dnia	00.13

Szuleria w śródmieściu. Zatrzymano 40-tu gentlemanów.

Wydział śledczy m. Łodzi od dłuższego czasu zaobserwował, że w kawiarni przy ulicy Piotrkowskiej 48 zbierają się zwolennicy ruletki i zielonego stolika.

Prowadzone skrupulatne badania potwierdziły te podejrzenia.

Policji udało się ustalić hasła jakie wymieniane są przy wejściu do jaskini gry i w rezultacie w dniu onegdajszym funkcjonariusze wydziału śledczego pod komendą naczelnika wydziału nadkomisarza Weyera, wkroczyli do kawiarni, którą poprzednio obstawiono, by nie dopuścić do ucieczki graczy.

W ręce władz śledczych wpadło kilkanaście talij kart do gry ruletki, sztony itd. Zatrzymano przy tej okazji około 40 osób, odnośnie których obecnie zbierane są informacje.

Równocześnie zatrzymany został właściciel kawiarni.

Ze względu na prowadzone dochodzenie nazwisk zatrzymanych nie podajemy ich.

W rodzinie króla źle się dzieje. — Samobójstwo Kwiekówny.

W dniu wczorajszym w obozie cygańskim przy ul. Wrocławskiej 6, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 17-letnia Marja Kwiek, bratanica króla cyganów w Polsce.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatce, przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Odwołany wiec.

Dzisiaj dnia 8 b.m. odbyć się miało w miejskim kinie oświatowym na ul. Wodnej wielkie zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Starostwo grodzkie w Łodzi zakazało urzędzenia tego wiecu ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

W związku z tem komisja organizacyjna zebrania zawiadomiła wszystkich zainteresowanych, że zebranie się nie odbędzie.

Ulgowe przejazdy do zdrojowisk.

Ogłoszone przez nas ulgowe przejazdy do zdrojowisk zorganizowane przez tutejszy oddział Wagons-Lits Cook cieszą się zrozumiałym powodzeniem.

Szczególnością inowacją na terenie Łodzi są numerowane miejsca w specjalnie zarezerwowanym wagonie bezpośrednio do Krynicy. Przy wykupywaniu biletu każdy pasażer otrzymuje numer miejsca w wagonie.

Odjazd do Zakopanego nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 1-ej w nocy z dworca fabrycznego. Cena biletu klasy 3-ej wynosi zł. 23, 80 a klasy 2-ej zł. 35,70. Bilety nabyć można dzisiaj do godz. 9-ej wieczór.

Odjazd wycieczki do Krynicy, nastąpi w dniu jutrzejszym o godz. 21,40 z dworca fabrycznego, cena biletu klasy 3-ej wynosi zł. 22,80.

Również w niedzielę nastąpi wyjazd do Jaremcza i Truskawca.

Informacji udziela i bilety sprzedaje biuro podróży Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne bez przerwy od godziny 9-ej rano do 9-ej wieczór.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrkowski (Pomorska 91), (p).

Dlaczego nie chcecie konferować?

Zbiorowy memoriał ordynatorów i asystentów szpitala im. Prez. Mościckiego do Izby Lekarskiej.

Musi się znaleźć wyjście z sytuacji.

(s) Sytuacja w szpitalu okręgowym kasy chorych w Łodzi jest w dalszym ciągu bez zmian. Dyrekcja kasy chorych dotychczas nie poczyniła żadnego kroku, by przywrócić normalne stosunki w szpitalu, aczkolwiek zależy to w obecnej chwili tylko od niej, od tego czy zwoła konferencję ze związkiem lekarzy, wzgl. czy wyda nowe zarządzenia, któreby stosunki w szpitalu uścisnęły.

Tymczasem upływa dzień po dniu, a chorzy, przebywający w szpitalu na kuracji nie mogą się doczekać przywrócenia normalnego trybu szpitalnego. Również lekarze szpitalni, ordynatorzy, starsi i młodszy asystenci nie mogą już dłużej w tych warunkach

pracować.

W związku z tem w dniu wczorajszym ordynatorzy i asystenci szpitala im. Prezydenta Mościckiego wystosowali zbiorowy memoriał do Izby Lekarskiej w Łodzi.

Memoriał podpisany został przez wszystkich lekarzy etatowych szpitala.

Dotknięci ustosunkowaniem się do nich dyrekcji kasy chorych i dyrekcji szpitala, w memoriale swym wskazują na nienormalną sytuację, jaka się wytworzyła ostatnio w szpitalu i domagają się od Izby Lekarskiej natychmiastowej interwencji u władz państwowych.

celem przywrócenia normalnego biegu

pracy szpitalnej.

Po przedstawieniu w memoriale szeregu posunięć władz kasowych i szpitalnych, które to posunięcia spowodowały niewłaściwą atmosferę pracy w szpitalu, wskutek zarządzeń kasy chorych, lekarze szpitalni, ordynatorzy i asystenci podkreślają, iż plan reorganizacji szpitala tworzy się w biurach kasy chorych, bez najmniejszego udziału czynników szpitalnych i zasięgnięcia opinii ordynatorów.

Należy oczekiwać, iż Izba Lekarska podejmie energiczne kroki, celem najszybszego zlikwidowania obecnego stanu rzeczy w szpitalu imienia Prezydenta Mościckiego.

**

Na marginesie ostatnich zarządzeń kasy chorych odnośnie szpitala im. Prezydenta Mościckiego, warto przytoczyć jeden niezmiernie charakterystyczny fakt.

Oto kasa chorych twierdzi, iż pragnie przeszkolić wszystkich swych lekarzy, przede wszystkim zaś lekarzy domowych. Statut przewiduje nawet, iż kasa chorych powinna wysyłać swych lekarzy na studia dokształcające. Nie czyni tego narazie, gdyż nie ma funduszy i to jest zupełnie zrozumiałe. Ale co jest niezrozumiałe, to gdy lekarz kasowy sam zgłasza propozycję, iż wyjedzie na studia dokształcające na własny koszt, kasa chorych — miast mu dopomóc — nie chce nawet udzielić bezpłatnego urlopu. Przeciwnie, jeśli lekarz żąda tego urlopu na studia i wyjeżdża — kasa chorych rozwiązuje z nim umowę o pracę.

Do związku lekarzy w Łodzi wpłynęło już kilka zażaleń, z prośbą o interwencję gdyż kasa chorych rozwiązała umowę służbową z lekarzami, zamierzającymi skorzystać z bezpłatnego urlopu na studia dokształcające. Nazwiska tych lekarzy są nam znane.

A co na to kasa chorych?

Reinhardt w Anglii



Słynny teatrolog niemiecki Maks Reinhardt, po wysiedleniu z Niemiec, znalazł przytułek na gościnnej ziemi angielskiej, gdzie z niesłabnącą energią kontynuuje swoją działalność teatralną.

Na zdjęciu naszym widzimy Reinhardta w otoczeniu baletu w czasie próby do „Snu nocy letniej w Oxfordzie”.

SPEKULACJA MAŁEMI DOMKAMI.

Sprzedawano domki niewykończone z zyskiem, wynoszącym prawie 100 proc. — B.G.K. nie pozwala na przepisywanie pożyczek. — Ostrzegamy przed podobnymi transakcjami.

(i) W ubiegłym roku, celem podtrzymania ruchu budowlanego, władze rządowe podjęły akcję budowy małych domków. W bieżącym roku akcja ta została rozszerzona w znacznym stopniu. Na pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielane celem przyścia z pomocą budującym, przeznaczono sumę około 20 milionów złotych. We wszystkich miastach tysiące osób złożyło podania o przyznanie im tych pożyczek.

Tymczasem władze wpadły na trop niezwykłych spekulacji, które dokonywane były przy budownictwie małych domków, a które krzywdziły ludzi, zamierzających nabyć dla siebie domki.

Jak wiadomo, pożyczki udzielane na cele budowy domków mieszkalnych warunkowane są posiadaniem pewnego kapitału i przyznawane w wysokości 50

proc., kosztorysu, a najwyżej 4000 złotych. Budujący więc taki domek musi wykazać się posiadaniem kapitału, stanowiącego co najmniej 50 proc. kosztorysu zamierzonej budowy, względnie doprowadzić budowę domku do takiego stanu, który wynosiłby połowę kosztów ogólnej budowy. Pożyczki te są bardzo nisko oprocentowane, a udzielane na 15 do 25 lat, to też amatorów znalazło się bardzo wielu.

Nie wszyscy jednak chcieli budować sami. Pragnęli kupić domek już gotowy. I to właśnie postanowili wyzyskać kombinatory budowlani. Ich manewry spekulacyjne polegały na następującej manipulacji.

Ktoś z nich posiadał nprz. 5000 złotych. Nabywa plac za tę cenę, na poczet kupna wpłaca 2000 złotych, a resztę o-

bowiżywał się spłacać w ciągu roku. Sporządza kosztorys budowy domku na 6000 zł., otrzymuje więc, mając własne 3 tysiące pożyczkę w tej samej wysokości i rozpoczyna budowę drewnianego domku. Ale tu absolutnie nie trzymano się kosztorysu. Budowano jaknajtaniej, tak, by koszt wyniósł nie 6, lecz najwyżej 4—5 tysięcy złotych, t. j.

nie wykańczając całkowicie budowy. A później sprzedawano domki te w cenie 10—11 tysięcy złotych z tem, że nabywca przejmie na siebie spłatę długu Banku Gospodarstwa Krajowego, czyli, że cena osiągnięta za niewykończony całkowicie domek wynosiła 13—14 tysięcy złotych.

Przedsiębiorca dopłacał resztę należności na plac i w ten sposób zarabiał na czysto 6 tysięcy złotych.

Spekulacje te wyszły na jaw w ten sposób, że nagle do Banku Gospodarstwa Krajowego zaczęły napływać podania o prawo przepisywania uzyskanych pożyczek na nabywców domków.

Wszystkie podania o przepisanie pożyczek zostały odrzucone. Pożyczki B. G. K. bowiem udzielane są na budowę domków, przeznaczonych na zamieszkanie w nich ich właścicieli a nie na sprzedaż. Oczywiście, nikt nikomu nie może sprzedaż domku zabraniać, ale tylko w tym wypadku, o ile pożyczka zostaje całkowicie spłaconą. W ten sposób położono tym kombinacjom kres. Przy wszelkich propozycjach sprzedaży tego rodzaju domków, należy się mieć na baczności i zawierać transakcje tylko wtedy, gdy na domku nie będzie ciążyła pożyczka B.G.K.

CASINO

Dzisiaj Premjera!

Zawrotne tempo, niezwykły splot wydarzeń.

Demon Wielkiego Miasta

Wynne Gibson, Edmund Love, maleńki Dickie Moore

NADPROGRAM AKTUALNOŚCI.

CASINO

80-2

poranki o godz. 12 i 2-ej.

TEATR

MUZYKA / ZIUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i codziennie wiecz. oraz w niedzielę o 4 popoł. najbardziej powodzeniowa sztuka b. sezonu, rewelacja J. Tepy „Fräulein Doktor”. Ceny niższe.

W niedzielę wiecz. po raz bezwzględnie ostatni doskonała sztuka Afinogenowa „Dziwak”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i codziennie wiecz. bawi i rozśmiesza do łez, pikantna farsa Bissona „Czy jest co do odcienia”. Rozbawieni widzowie oklaskują wykonawców przy otwartej kurtynie. W rolach ważniejszych: Dunajewska, Niedziałkowska, Szletyńska, Macherski, Mroziński, Szletyński i Szubert.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś i dni następnych po dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45 wiecz. przebojowej, pełnej humoru, satyry i tańca rewji p. t. „Pod dobrą datą” w dwóch częściach, 16 obrazach. Ceny miejsc od 40 gr. do zł. 1.50.

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE W KINIE „LUNA”

W dniu dzisiejszym i następnym po każdym wyświetlonym seansie rewelacyjnego filmu „Panią i milion” produkowane są gościnne występy artystyczne. Udział biorą: Irena Carnero, królowa pieśni z „Morskiego Oka”, Zofia Duranowska, Rina Marssell, Roman Szmar, Stefan Żwirski i inni.

DZIŚ POŻEGNALNY WYSTĘP LAUREATÓW TANCA ARTYSTYCZNEGO.

Wczorajszy wieczór laureatów tańca artystycznego spotkał się z wielkim entuzjazmem licznie zgromadzonej publiczności, która gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców — a zwłaszcza Ruth Sorel-Abramowicz.

Dziś w sobotę o godz. 9-tej wiecz. odbędzie się w Filharmonii nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ z udziałem Ruth Sorel-Abramowicz, Georga Groke, Ziny Buczyńskiej oraz Julji Marcus. Program bardzo interesujący. Bilety sprzedaje Kasa Filharmonii.

TEATR „SCALA”

Do naszego miasta zjechała na 10 gościnnych występów Trupa Wileńska, pod kier. M. Mazo. Trupa Wileńska znana jest u nas ze swych poprzednich występów, które cieszyły się kolosalnym powodzeniem, stojąc na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Tym razem wystawiają „Wileńczyki” głośną sztukę Sergiusza Tretjakowa „Krzyczące Chiny” w reżyserji Jakóba Rotbauma. „Krzyczące Chiny” grał „Wileńczyki” w stołicy 180 razy przy nadkomplementach, osiągając niebywały sukces.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej po południu i o 9-ej wieczorem jutro w niedzielę o godz. 12-ej w południe, o 4.30 po poł. i o 9-ej wieczorem, Sergiusza Tretjakowa „Krzyczące Chiny”.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

SOBOTA, dnia 8 lipca 1933 r.

11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.

12.05—12.25 Muzyka lekka z Cieclocinka

12.25—12.33 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej

12.33—12.35 Komunikat meteorologiczny.

12.35—12.55 Muzyka lekka z Cieclocinka

12.55—13.00 Dziennik południowy

13.00—13.05 Odczytanie programu na dzień bieżący

13.05—14.55 Przerwa

14.55—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych w przerwach komunikaty łódzkie

16.00—16.20 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa (tr. z Lwowa)

16.20—17.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Ork P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Henryka Zelska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.)

17.00—17.15 Odczyt z Lwowa p. t. „Etyka nowego człowieka” — w 15-tą rocznicę zgonu Edwarda Abramowskiego — wygl. Stefan Kawyn

17.15—18.15 D. c. koncertu z Warszawy p

18.15—18.25 „Groźby komet” — wygl. dr. J. Mengentaler (tr. z Krakowa)

18.25—19.00 Recital fortepianowy Stanisława Staniewicza

19.05—19.20 Muzyka z płyt

19.20—19.35 Rozmaitości

19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień bieżący

19.40—19.55 Kwadrans literacki — Józef Janowski: opowiadanie p. t. „Inwalida”

20.00—20.30 Koncert solistów instrumentalistów (płyty)

20.30—21.05 Muzyka religijna żydowska. Wykonawcy: Chór Wielkiej Synagogi pod dyr. D. Aisensztada i nadkantor Mojżesz Kusewicz. Przy fort. S. Dawidowicz-Lichtenmanowa

21.05—21.15 Dziennik wieczorny

21.15—21.25 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi

21.25—21.30 Przerwa

21.30—22.00 Koncert Chopinowski w wyk. Marii Wilkomirskiej

22.00 — Koncert życzeń z płyt gramofonowych

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.30. Strasburg. Isolda — opera komiczna Andrzeja Messager'a.

20.5. Rzym. Wieczór opery włoskiej (szczegóły w programach)

W dniu 2-go lipca r. b. zmarł w Katowicach i tam pochowany został

B. P.

BORYS RUBINRAUT

Mag. farm.

Prezesowi Bractwa p. Riesenfeldowi, Gminie i Duchowieństwu za okazane nam współczucie składają wyrazy podziękui pozostali w głębokim żalu

Żona i Rodzina.

75—2

Wyprawa podziemna po chleb

Jak bezrobotny dostał się do sklepu spożywczego.

(g) Bezrobotny Franciszek Milczewski, mieszkał przy ul. Łagiewnickiej 74 w bezpośrednim sąsiedztwie z... sklepikiem spożywczym. Bezrobotny jest rzadko syty, a widok mąki, masła, kaszy i wędlin — jest w takiej sytuacji podnieta nielada...

Po długich przemyśleniach, Milczewski powziął plan, który miał dać jeść dać zajęcie.

Zabrał się do roboty z całą systematycznością. Przez długie wieczory kopał tunel

— umacniał go, jakby był zawodowym górnikiem, wynosił ziemię ukradkiem, zawsze dla niepoznaki zasłaniał otwór kamieniami, który sobie gdzieś w polu sprokurował — słowem, działał jak skończony budowniczy. Wszystko poto, by ze swej piwnicy mieć bezpośrednie przejście do piwnicy znajdującej się pod sklepem spożywczym Olgi Jakobi.

Prace ziemne rozpoczął Milczewski jeszcze w roku 1931. Po kilku miesiącach obchodził nieborak rodzaj święta: otwarcie tunelu.

Milczewski kradł, by się wyżywić. Nie brał nigdy ani krztyny więcej, niż potrzebował. Oto cukru na parę dni, trochę herbaty, kaszy, mąki. Prowadził skromny tryb życia i nie potrzebował wiele, ale tyle, ile potrzebował, brał od sklepikarki.

Po dłuższym dopiero czasie p. Jakobi spostrzegła, że jej towaru ubywa.

Wraz z swym kuzynem rozpoczęła dyżury naprzemian w sklepie i w piwnicy. Któregoś wieczoru

najedli się oboje strachu. Z pod ziemi dały się słyszeć głuche kroki i z pod kamienia wyłonił się Milczewski.

Milczewski został osadzony w areszcie.

Pierwszy dziennik na świecie

ukazał się w Chinach, na 200 lat przed Nar. Chrystusa.

Chińczycy, którzy przypisują sobie pierwszeństwo wynalezienia i zastosowania prochu, druku, sztuki rolniczej, twierdzą, iż pierwsza na świecie gazeta pojawiła się również w Chinach.

„Tsing-Pao” t. zn. „Nowiny ze stolicy”, odpowiadające w treści i układzie rzymskiemu monitorowi. „Acta diurna” z czasów Juliusza Cezara, pojawiały się podobno w okresie panowania cesarza Tsuan-Tsunga. „Tsing-Pao” zawierała rozmaite informacje z miasta oraz wiadomości, dotyczące dworu cesarskiego. Wychodziła ta pierwsza gazeta na 200 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

W wieku 19tym prasa chińska zorganizowana już była na wzór europejski, przynajmniej zewnętrznie. Nie cieszyła się ona uznaniem i sympatją

rządu, gdyż w r. 1888 ukaz cesarski poleca zamknąć wszystkie piśma, „ponieważ przyczyniają się one do podburzania ludności i zakłócania porządku, a przytem redaktorzy tych piśm rekrutują się z najgorszych żywiołów (sic!) świata literackiego i akademickiego”.

W r. 1911, po upadku cesarstwa, prasa chińska rozrosła się ogromnie. Składanie odbywa się wyłącznie ręcznie, gdyż alfabet chiński składa się nie z liter a znaków, których nie posiada w całości żadna drukarnia. Alfabet dla ludu posiada np. „tylko 3000 znaków, alfabet dla inteligencji aż 12.000 znaków. To też w drukarni jest stale w pogotowiu stolarz, który, w razie potrzeby, wycina z drzewa niezbędny w danej chwili znak.

Adw. Fruchtgarten zrehabilitowany

i występuje przeciwko Brokmanowi ze skargą o fałszywe oskarżenie.

W październiku r. ub. głośnym echem odbiła się sprawa adw. Fruchtgartena, prowadzącego swoją kancelarię przy ul. Piotrkowskiej nr. 50. Na skutek skargi niejakiego Moszka Brokmana, wniesionej do urzędu prokuratora w Łodzi, w której ten zarzucał adw. Fruchtgartenowi, iż, będąc na stanowisku syndyka upadłości firmy „Gajzler i Brokman”, ogłoszonej jeszcze w r. 1928 pobrał u Brokmana 2.000 zł. na ukrycie nieruchomości przy ul. Prusa nr. 36, urząd prokuratora zarządził za trzymanie adw. Fruchtgartena.

Już w czasie pierwiastkowego dochodzenia wyszły na jaw pewne okoliczności, które zmusiły władze do odniesienia się z rezerwą do skargi rzekomo poszkodowanego Brokmana: wobec czego adw. Fruchtgarten został niezwłocznie zwolniony. Szczegółowo przeprowadzone śledztwo ujawniło cały szereg okoliczności, wskazujących bezpodstawność i kłamliwość skargi wniesionej

przez Brokmana. Okazało się, że Brokman znany jest z całego szeregu afer, pod zarzutem popełnianych przestępstw kilkakrotnie był aresztowany, a ostatnio nawet skazany na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw za krzywoprzysięstwo. Obecnie Brokman znajduje się w więzieniu.

Ponadto okazało się, że nieruchomości przy ul. Prusa nr. 36 została przez Brokmana sprzedana już w roku 1927, a wartość jej wynosiła wszystkie kilka tysięcy złotych. Adw. Fruchtgarten nie dopuścił się żadnego przestępstwa, postępując zgodnie z obowiązującymi go przepisami prawnymi.

Na podstawie zebranego materiału sędzia śledczy postępowanie karne przeciwko adw. Fruchtgartenowi całkowicie umorzył. Jak nas informują, adw. Fruchtgarten obecnie występuje przeciwko Brokmanowi ze skargą o fałszywe oskarżenie.

Pabjanice.

ROBOTY PUBLICZNE.

Fundusz pracy przyznał magistratowi m. Pabjanic 227.000 zł. subwencji na uregulowanie stawu przy ulicy Grobelnej. Regulacja stawu tego była od szeregu lat największą bolączką Pabjanic, gdyż wylewy z niego zatruwały całe centrum miasta. Zasadniczo obowiązek regulacji stawu spadał na firmę Krusche i Ender, która w rezultacie długotrwałych pertraktacji wyasygnowała jeszcze w lutym 40 tysięcy złotych na roboty, związane z oczyszczeniem stawu.

Jednakże szczupłość funduszy nie pozwoliła na prowadzenie robót w dostatecznym zakresie. Pierwszą ratę subwencji z Funduszu Pracy na cel powyższy Magistrat już otrzymał. W związku z tem rozpoczęto przyjmowanie do pracy nowych party robotników. Przy stawie będzie zatrudnionych przeszło 500 osób z pośród bezrobotnych.

Rozpoczęto również przyjmowanie robotników do robót, związanych z budową ulicy Legionów. Ogółem przy wszystkich robotach ma znaleźć zatrudnienie zgórą tysiąc osób.

BRAK ZBOŻA.

Wielkie młyny parowe w Pabjanicach od kilku dni odczuwają dotkliwy brak zboża przemiałowego. Chociaż ceny żyta podniosły się do 22 zł. za metr, jednakże kupcy zbożowi powstrzymują się ze sprzedażą, licząc widocznie na dalszą wyżkę. Z pszenicą sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Cena mąki również znacznie poszła w górę.

K. K. O.

Najbardziej popularną instytucją finansową w Pabjanicach staje się kasa Komunalna. W ostatnim miesiącu pomimo ferji letnich ruch w K. K. O. z każdym dniem wzrasta do tego stopnia, że zachodzi gwałtowna potrzeba zwiększenia ilości zatrudnionego personelu. Nie tylko drobni ciułacze lokują swoje oszczędności w KKO, lecz cały szereg poważnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych przenosi do niej swoje operacje finansowe. Kierownikiem K. K. O. jest p. Roman Jabłoński.

ZAKOPANE „MARATON”

TELEFON 702

ul. Sienkiewicza

Wytworny Hotel-Pensjonat. Wykwintna kuchnia. Idealne warunki wypoczynkowe. Ośrodek życia towarzyskiego i sportowego. Po 10-dniowym pobycie bezpłatna wycieczka autem na Szmek lub do Morskiego Oka. Ceny bardzo niskie.

18-TY ZESZYT „NIEPODLEGŁOŚCI”.

Najświeższy (za lipiec — sierpień) zeszyt dmumiesięcznika „Niepodległość” poświęcony jest w przeważnej mierze Związkowi Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wyzwolenczego. Gen. Julian Stachiewicz w obszernej środkowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową” daje pierwszorzędną wartość przyczynę do historii załączków wojskowej polskiej. Wanda Kiedrzyńska zgromadziła bogaty materiał, obrazujący „Pracę wojskową Z.W.G. w zaborze rosyjskim i Rosji”. Henryk Krok-Paszkowski i Edward Ciborowski dzielą się swymi wspomnieniami z pracy Z.W.C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politechniki petersburskiej.

Wszystkie te prace są ilustrowane licznymi fotografiami uczestników działalności Z.W.C. Zwraca uwagę reprodukcja nieznannej skądinąd fotografii Komendanta Józefa Piłsudskiego z r. 1912. Poza pracami, odnoszącymi się do Z.W.C. zeszyt 18. „Niepodległości” obejmuje zwykłe działy dokumentów i sprawozdań.

Tu należy wymienić ogłoszenie niedawno odnalezionych protokołów i uchwał zjazdu paryskiego 1892 roku, opracowanych naukowo przez Leona Wasilewskiego, a stanowiących nader cenne źródło do historii ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim.



Vice-prezes P. K. O.



Dnia 3 b. m. Pan Prezydent R. P. mianował p. Kazimierza Kościusza Strzegomskiego Dyrektora Technicznego P. K. O. — wiceprezesa Pocztywnej Kasy Oszczędności.

Nowomianowany wiceprezes urodził się w r. 1894. Po ukończeniu Gimnazjum w Stanisławowie, studiował na Uniwersytecie w Wiedniu, po czym otrzymał absolutorium Wydziału Matematycznego na Uniwersytecie w Krakowie. Od r. 1914 do 1917 bierze czynny udział w walkach o niepodległość Polski, początkowo w pierwszej brygadzie, gdzie w r. 1915 zostaje ciężko ranny, następnie w 6 p. p. Leg., później grał czynny udział w pracach POW, a w latach 1918 — 1921 w wojsku polsko-bolszewickim.

Po wyjściu z wojska zajmował kierownicze stanowisko w instytucjach przemysłowo-handlowych w Małopolsce i na Górnym Śląsku, po czym w r. 1929 przechodzi do P. K. O., gdzie ostatnio zajmował stanowisko Dyrektora Technicznego.

Posiada odznaczenia: Virtuti Militari 5 kl., Krzyż Niepodległości, Krzyż Kawalerski Polonja - Restituta oraz Krzyż Walecznych z trzema okluciami.

Jedziemy nad polskie morze.

Piękny krajobraz, cudowny klimat i walory zdrowotne naszego po-brzeża ściągają tłumy kuracjuszy i turystów.

Mamy najlepsze plaże w Europie.

Ograniczenia paszportowe, czyniące wyjazd zagranicę wręcz niemożliwym i stałe skierowanie oczu całej Polski na wąski szmat naszego wybrzeża sprawiają, że dziś jak nigdy interesujemy się polskim morzem, jako terenem letniskowym.

Brzeg Polski biegnie z południa na północ: wąski półwysp helski rysuje się prawie dokładnie w kierunku ze wschodu na zachód. Z jednej strony graniczymy z Niemcami i miejscowości położone z tej strony leżą nad pełnym morzem, z drugiej strony z wolnym miastem Gdańskiem: Orłowo, Kamienna Góra i Gdynia leżą nad zatoką gdańską. Na półwyspie Helu aż po sam jego cypel — t. j. wieś Hel — miejscowości leżą jakby nad dwoma morzami: nad zatoką i nad otwartym Bałtykiem.

Uczeni niemieccy zwrócili już dawno uwagę na walory zdrowotne Helu. Zbadali oni, że piasek półwyspu helskiego, a zwłaszcza samego cyplu helskiego posiada ogromne

zasoby radioaktywności

i że półwysp helski nadaje się w dużej mierze do leczenia schorzeń dróg oddechowych, dalej pewnych form schorzeń reumatycznych, choroby Basedowa, zaburzeń nerwowych i t. d. Przewiew, jaki posiada Półwysp Hel-

ski dzięki swojej wąkości, jest szczególnie dobroczynny i hartuje organizm w sposób cudowny. Najlepszym dowodem siły zdrowotnej półwyspu helskiego jest doskonale oddziaływanie jego na organizmy dziecięce, które raz przeszedłszy aklimatyzację, wykazują później w ciągu roku w dusznych i niezdrowych miastach, znakomitą odporność.

Brzeg polski posiada długi szereg miejscowości o niebywałym uroku. Do takich należy Orłowo, schodzące tarasami zielonych pól i pobielonemi pniami drzew aż do samego morza i cały szlak pomiędzy Małym Kackiem a Kamienną Górą, Wielka Gdynia, która się rozrosła, odsunęła na dalszy plan walory kąpieliskowe, niemniej jednak całe po-brzeże dalej aż ku Puckowi przedstawia niezmiernie ogromne zasoby klimatyczne. Suchość podłoża piaszczystego, żywiczne lasy, ustawiczna ruchliwość powietrza — wszystko to stwarza znakomite warunki zdrowotne.

Na szczególne uznanie zasługują takie ośrodki jak Jastarnia, której plaża może się równać z najlepszymi plażami Europy. Jastrzebia Góra, romantyczne gniazdo, gdzie tło skały łączy się z tłem morza i piasku, osiedle Bór, wioska Hel i takie wioski jak Tupadły,

Karwia i osiedla ku jezioru Żarnowieckiemu. Osiedla te, jak np. Dębki, chociaż nie posiadają żadnych luksusów, przedstawiają walory klimatyczne i lecznicze wprost niezwykłe.

Plaże jakie ciągną się nad wielkim morzem, porównać się mogą tylko z plażami francuskimi koło słynnej miejscowości Sables d'Alonne. Rozbudowa tych miejscowości może w przyszłości przynieść

wielkie zdobycze dla naszego życia letniskowego.

Nietylko wybrzeże polskie czaruje swoim urokiem przez zmienność kolorów morza Bałtyckiego, przez nierównosć linii morskiej, przez piękno lasów i przez poczciwość swojej ludności. Cały obwód polskiego wybrzeża, czyli mówiąc z niemiecką Hinterland jest krajem o wyjątkowej piękności.

Czy pojedziemy w stronę Wejherowa, którego przepyszne lasy mało mają w sobie w Polsce równych, czy do Szwałcarji Kaszubskiej, gdzie wokoło starych Kartuzi drzemia jeziora, mogące śmiało iść w paragon z jeziorami litewskimi, czy zapuścimy się dalej ku borom tuchołskim — wszędzie zdumiewamy się urodą tej ziemi, której niezapomniany wyraz dał Stefan Żeromski w swoim natchnionym rapsodzie: „Wiatr od morza“.

Pogody obecne nie uspasabiają do wyjazdu nad morze, które nie jest do pomyślenia w dzień chmurny i deszczowy.

Ale przecie kiedyś — może już jutro — rozpocznie się lato i pozwoli nam użyć wczasów nad skąpanym w słońcu Bałtykiem.

Katastrofalne skutki deszczów.

Skarżą się urlopowicze i letnicy, złorzeczą przemysłowcy i kupcy, ręce w rozpacz załamują właściciele pensjonatów.

Czy doczekamy się wreszcie pogody?

(s) Codziennie rano, gdy się budzimy, pierwsze nasze spojrzenie biegnie ku oknu. Z utęsknieniem wypatrujemy słońca i ciepła.

I niestety, codziennie oglądamy ten sam widok. Niebo, przesłonięte ołowianymi chmurami i deszcz. Albo już pada albo będzie padał. Aura płata nam złośliwe figle w tym roku. Takiego lata nie pamiętają najstarsi ludzie w Łodzi. Zbliżamy się już do połowy lipca, całe lato niemal mamy już za sobą, a nie mieliśmy jeszcze

ani jednego całkowicie pogodnego dnia. Gdy budziliśmy się w pokoju, skąpanym w promieniach słońca, kładliśmy się spać przy ulewym deszczu. I na odwrót: rano pada deszcz, wieczorem niebo usiane jest gwiazdami.

Stacje meteorologiczne już nie wróżą i nic nie przepowiadają. Przyroda gotuje nam takie niespodzianki, że najbardziej miarodajne znaki, którymi kierowano się przy ustalaniu prognoz na najbliższe dni — zawiodą.

I cóż się właściwie stało? Zawsze, przed laty, piękne pogody rozpoczynają się już w końcu kwietnia, w maju. W czerwcu mieliśmy pełne lato i upały. Lipiec i sierpień — były najpiękniejszymi miesiącami urlopowymi i wyjazdowymi, z „murowanymi“ pogodami. A nawet wrzesień, przysłowiowy „złoty wrzesień“, niósł nam jeszcze pogodne i słoneczne dni, aż do października, kiedy „babie lato“ zwiastowało nadejście jesieni z jej chłodami i szarugami.

Od kilku lat zaczęło się coś psuć. Pogody nie zawsze dopisywały. W zeszłym roku mieliśmy czerwiec stracony. Ciągłe padały deszcze. Prawdziwe lato zaczęło się dopiero 1 lipca, ale było ładne, bardzo ładne i upalne. Tego jednak, by w lipcu nie było jeszcze ustabilizowanych ładnych pogód — tego jeszcze nie notowano.

Fatalne pogody niosą nam prawdziwą katastrofę we wszystkich niemal dziedzinach życia. Ludzie chodzą smutni, źli i podenerwowani. Wszystkie plany, wszystkie interesy zostały porzućowane, dostały w „Jeb“.

Z rozpaczą mówią o pogodzie urlopowicze. Po całym roku ciężkiej pracy, niejednokrotnie w niezbyt sprzyja-

jących warunkach — jeden tylko miesiąc wypoczynku. Chciałoby się, aby był piękny, pogodny, słoneczny. Aby w pełni można było skorzystać z pobytu na wsi, w uzdrowisku, powrócić znów do Łodzi ze zdrową opalenizną na twarzy i zasobem świeżych sił. A tu deszcz. Leje monotonnie co dnia. Ludzie na wsi spędzają melancholijnie czas na werandach. Siedzą w płaszczach. Może jutro będzie już ładnie? Ale próżna nadzieja.

Urlop stracony, zmarnowany.

Trzeba będzie znów długi rok czekać na chwile wypoczynku.

Inni wogóle zrezygnowali z wyjazdu. W mieście, nawet przy deszczowej pogodzie można spędzić jako tako dzień. Wieczorem pójsz do kina, do kawiarni. A cóż robić w takie pogody w uzdrowisku? Grać w karty i układać pasjanse?!

Właściciele pensjonatów przeżywają tragedję. Pogody biją ich dotkliwie po kieszeni. Przygotowali się na pełny sezon. I zostają z niczem niemal.

W handlu grożą poważne konsekwencje. Najpoważniejszy obecnie artykuł wyrabiany w Łodzi — kostiumy kąpielowe nie mają nabywców. Nic dziwnego zresztą — któż wybierze się nad morze lub do basenu, gdy niema słońca? W sklepach z galanterją, męską i damską, pustki. Sklepy z obuwiem sprzedają o połowę mniej obuwia letniego, aniżeli w ubiegłym roku. Najpopularniejsze pantofelki letnie, opanki, przeznaczone na masowy zbyt i rzeczywiście sprzedawane w ubiegłych latach w kolosalnych ilościach, nie znajdują ama-

torów. Są zbyt cienkie i wycięte, jak na takie pogody.

Katastrofa grozi sklepom z jedwabiami. O tej porze dawno powinny panie mieć po kilka sukienek jedwabnych. A tymczasem w sklepie pustki. Klientek niema. A terminy płatności zbliżają się z nieubliaganą konsekwencją.

Smutnie przedstawiają się też interesy wszelkiego rodzaju chłodni, fabryk i budek z wodą sodową. Szereg chłodni prosperuje tylko przez kilka miesięcy letnich. W ciągu tego czasu muszą zrobić taki obrót, by mogli pokryć całoroczne komorne i mieć utrzymanie na cały rok. A tymczasem czerwiec był zupełnie zimny. Teraz stracony jest już cały tydzień lipca, a nie zanoszą się bynajmniej na to, by pogody miały się w najbliższych dniach zmienić. Budki z wodą sodową wyglądają, na tle zachmużonego nieba, dziwnie smutno. A fabryki wody sodowej, które przygotowały się na wzmogłą produkcję, poczyniły szereg kosztownych inwestycji i t. d. znajdują się niemal w przededniu ruiny.

Jednym słowem, niezwykle pogody tego roczne zwiastują prawdziwą klęskę. O fatalnym ich wpływie na urodzaj już wspominaliśmy. Jeszcze dwa tygodnie deszczów, a zgniją nam zbiory.

Skarżą się też biura podróży. Jak dalece odbiły się fatalne pogody na wyjazdach łodzińskich, wykazują statystyki. Sprzedaje się o połowę mniej biletów, niż w roku ubiegłym.

A deszcz wciąż leje i niema nadziei na pogodę, na trochę słońca i ciepła — a może?

LUNA

Na estradzie **Występy artystyczne**

Na ekranie **PANIENKA I MILJON.**

Dzisiaj pocz. 12 w pol.

Ceny miejsc nie podwyższone

V Wycieczka do Palestyny

Organizacji Sjonistycznej

Wyjazd 31 lipca rb.

Zapisy przyjmuje Biuro Organizacji Sjonistycznej Śródmiejska 29. 20-2

Nasz reporter zanotował...

W bramie domu przy ulicy Andrzeja 49 w celach samobójczych zażył większej dozy jodiny bezrobotny i bezdomny 32-letni Andrzej Furman. Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł go w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej. Powodem rozpaczy kroku był brak środków do życia.

W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 7 popełnił zamach samobójczy 49-letni Józef Długosz, bezrobotny i bezrobotny. Długosz zażył większej dozy jodiny.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata w stanie osłabionym do szpitala zapasowego. Powodem rozpaczy kroku była nędza wyjątkowa.

Na ulicy Łągiewnickiej 8 zasiadła z wycieńczenia Emma Herman, zamieszkała przy ulicy Matejki 10. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, pdczem w stanie osłabionym przewiózł go do domu.

Na ulicy Śródmiejskiej 10 najechnany został przez motocykl Hugo Funk, zamieszkały w Pabjanicach. Funk odniósł zewnętrzne obrażenia ciała. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Motocyklistę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Do składu konsygnacyjnego Teodora Millera, przy ulicy Południowej 18 włamali się nieznanymi sprawcy i skradli kilkadziesiąt sztuk towaru, będącego własnością firmy Krasucha i Ender w Pabjanicach. Straty wynoszą około 2.500 złotych.

Z mieszkania Liby Daniłowicz, przy ulicy Lotniczej 24, nieznanymi sprawcami skradli różne rzeczy wartości 780 zł.

Bogdanowi Kleczczyńskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Pustej 13, nieujawnieni dotychczas sprawcy na stacji Łódź-Kaliska skradli walizkę zawierającą różne rzeczy wartości 980 zł.

W inny sposób okradziono w pociągu, zdążającym z Warszawy do Poznania, kupca Abrahama Dawidowicza z Kalisza. Jakis nieznanomy dotychczas osobnik zabrał z przedziału pociągu walizkę z rzeczami wartości 1000 zł, pozostawiając natomiast inną walizkę podobną do skradzionej, lecz zawierającą stare gazety i papier.

Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Na rogu ulic Gdańskiej i 11 Listonada na przechodzącego tamże 27-letniego Rafała Bineckiego, zamieszkałego przy ulicy Sienkiewicza nr. 13, napadło 2-ech osobników i poranili go w głowę i ręce.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Policja wdrożyła poszukiwania za napaścnikami.



DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO

Dziś poraż. ostatni!
Do łez wzruszający
dramat p. t.

LILJOM

w roli tyt.

Charles Farrel

Nadprogram ciekawe dodatki Foxa i Metra. — Początek o godz. 12.30.

LISTY MIŁOSNE NAPOLEONA

do jedynej kobiety, którą cesarz Francji naprawdę kochał. — Dyplomacja zachwycającej i przewrotnej Józefiny.

„Wszystko, co czynię, czynię dla Ciebie”.

Józefina Tacher de la Pagerie, wyszła za mąż w roku 1779 za wicehrabiego Aleksandra de Beauharnais. Józefina była kreolką i w fakcie tym tkwiło częściowe wytłumaczenie jej niezwykłego uroku, żaru spojrzenia i namiętności. Była wysoka, o niezbyt obfitych kształtach, obdarzona niezwykłą dystynkcją. Postawa jej zdradzała chłodne usposobienie, dumę i ambicję, mimo tych pozorów, wdzięk Józefiny wyrażał się raczej w jej powiewnych i lekkich ruchach i niezwykle słodczy obejścia.

Napoleon liczył lat 26, gdy poznał Józefinę, uległ czarowi jej wdzięków. Nie była to przelotna miłość, było to potężne uczucie, które dawało swój wyraz w każdym poczynaniu przyszłego wodza.

Młodość Napoleona upłynęła w prawie ascetycznej wstrzeźliwości. O miłościach późniejszego cesarza wie się tak mało, jak o żadnych przygodach miłosnych innych panujących. Znana jest tylko idylla młodego Napoleona z szesnastoletnią marsylijką i przygoda miłosna w Paryżu. O tej ostatniej historia wie tylko tyle, że gdy Napoleon, jako młody oficer bawił w Paryżu, rzuciła mu się kiedyś na ulicy w objęcia młoda paryżaneczka, gorzko płacząc. I to wszystko... Nie trzeba również zapominać, że Napoleon był pod wpływem Rousseau, który głosił absolutną czystość. Z usposobienia był Napoleon raczej sentymentalny i wrażliwy, usposobienie takie było zresztą w 18 stuleciu bardzo „modne”.

Godne podkreślenia jest, że Józefina spotkał Napoleon w przełomowym okresie swego życia. Wówczas to właśnie rozpoczął on zawrotną karierę genialnego stratega i polityka. W końcu roku 1793 Napoleon w randze kapitana artylerji, niezwykłą taktyką strategiczną wyparł Anglików z nadmorskiej twierdzy francuskiej Tulonu. Jesienią 1795 roku zdołał on, jako mąż zaufania wszechmocnego Konwentu, przezwyciężyć psychozę grozy krwawego Robespierre'a.

Zawrotna kariera i czuła miłość idą ze sobą w parze, wspierając jedna drugą. Napoleon zostaje przez rząd republikański wysłany do Włoch dla poskromienia zakusów polityki austriackiej i jej kombatantów. Napoleon kreśli wspaniałe plany strategiczne, oblicza posunięcia dyplomatyczne i, pisze... płomienne listy miłosne do swej uwielbianej Józefiny.

Jednocześnie z nasileniem uczucia wzrasta też sława Napoleona. Pożerająca go tęsknota dodaje mu jakgdyby sił do walki i bodźca do zwycięstw. Jest to jeden z najpiękniejszych okresów jego kariery. Napoleon zdobywa Savoyen, Nizzę, zwycięża pod Millesimo i Mondovi. Jest pełen ognia i zapалу. Z płomieniem w oczach rzuca się w wir walki, wracając ze zdobytymi sztandarami w lewej ręce i zakrwawioną szablą w prawej. Pot pokrywa jego blada i szczupła, jeszcze wówczas, twarz, a zlepione kosmyki włosów spadają mu na czoło.

Napoleon nie miał jeszcze trzydziestu lat, gdy jako generał republikańskiej wolności, był jednym z najpopularniejszych ludzi Francji.

Nietylko Mars był bogiem opiekuńczym zawrotnych zwycięstw w roku 1796, 1797, zwycięstwa nad Addabrukke, Arcole i Rivoli, zdobycie Medjolanu, Mantui, Lombardji i Wenecji, duża część zasług przypisać należy również i Erosowi, który był natchnieniem wielkiego wodza. Najlepszym tego dowodem są listy do Józefiny, pisane z Włoch — przerwie pomiędzy dwiema bitwami.

Są ludzie, którzy twierdzą, że Napoleon był uwodzicielem. Przekonanie to jest zupełnie mylne. Napoleon nie był uwodzicielem, mimo, że listy jego wskazuja na pewną miłosną dyplomację. Dyplomacja ta jednak nie była wynikiem wyrachowania, wypływała ona raczej ze świadomości własnej wartości.

Józefina była bardziej wstrzeźliwa w odpowiedziach. Znała ona dokładnie sztukę miłosnej dyplomacji i stosowała ją w całej rozciągłości, korespondując z Napoleonem. Nie pisała wyraźnie, ale z tonu jej listu można się było domyślać, że bardziej, niż jej czuły kochanek, interesują ją nowi adoratorzy, podniecała jego wyobraźnię i potęgowała zazdrość. Pewnego razu Józefina, będąc już żoną Napoleona, przesała mu list, w którym zwracała się do niego z oficjalnym „Pan”.

Napoleon był wstrząśnięty. Pisał wówczas: „... i pozatem piszesz do mnie w liście „Panie”. Ach, zła, zła kobieto, jak mogłaś taki list napisać? Jaki zimny jest ton tego. I to jeszcze — od 23 do 26 upłynęły aż cztery dni, co Ty robiła przez ten cały czas, że aż nie znalazłaś czasu, aby do swego męża napisać list? Cztery moja przyjaciółko, to „Pan” i te cztery dni pogrążają mnie w otchłani rozpacz. Biada temu, kto jest przyczyną twego postępowania... Piekiło nie zna gorzszych udzieceń i żmień furji nie są tak jadowite, jak to „pan”. Moja dusza jest smutna, moje serce jest ujarzmione, a moja fantazja przeraża mnie. Nie kochasz mnie już więcej... Pociaszasz się...”

Od czasu do czasu próbuje Napoleon w listach swych do Józefiny dać wyraz swej męskiej dumie i nie kładł ogromu swej miłości do stóp przewrotnej kobiety. Nie wiele to jednak pomaga. Wielki wódz, człowiek, o którym mówił cały świat, którego imię zapisało się ognistymi złóskami na kartach historii, był niewolnikiem potężnego uczucia. Jak czuły był on dla swej żony w okresie, w którym zdawało się jej, że zostanie matką, ten wielki generał był klasycznym przykładem sentymentalnego zakochanego młodzieńca.

Stoneczne Włochy były zbyt ponure bez Józefiny. Generał Junot jechał

wraz ze zdobytymi sztandarami do Paryża, mając polecenie przywieźć Józefinę. Junot zawiózł jej również list od stęsknionego małżonka:

„Listy Twoje są przyjaciółmi moich dni, a szczęśliwych dni mam obecnie tak mało. Junot zawozi 22 chorągwie do Paryża. Musisz przyjechać wraz z nim, słyszysz!... Moja wymodlona przyjaciółko, on widzi cię teraz, oddycha w Twojej świątyni, a może nawet obdarzasz go Twemi nieocenionymi łaskami i pozwalasz mu całować Twoje usta, podczas gdy ja jestem tak bardzo samotny i tak daleko”.

Wszystkie zwycięstwa Napoleona i cała kariera która nie ma sobie równej w historii świata, dla niego była tylko drobnym epizodem w jego życiu prywatnym. Jeżeli zwyciężał, to tylko dla niej. „Wszystko co czynię, czynię dla Ciebie...” — pisał.

W roku 1804 Napoleon ogłosił się cesarzem i własnoręcznie włożył koronę na głowę uwielbianej żony, tak zresztą, jak i poprzednio sam koronował siebie, nie uznając nikogo godnym tego zaszczytu.

Z tą przełomową chwilą żar jego miłości zaczyna zwolna przygasać. Listy pisane do Józefiny, to już nie listy zakochanego młodzieńca, to listy cesarza do cesarzowej, zredagowane w stylu biuletynów urzędowych. A później nadszedł i okres niewierności, chociażby epizod z piękną panią Walewską. Bezpowrotnie minęły już czasy, gdy po zdobyciu Medjolanu przyjmowano Napoleona uroczystym przyjęciem, na którym grono najpiękniejszych włosek prześcigało się w okazywaniu mu względów. Napoleon myślał wówczas tylko i jedynie o Józefinie.

A później — rozwód. Powód jego jest wszystkim znany. Józefina była w małżeństwie z cesarzem nieplodna. Ożenił się wówczas, w roku 1810 z Marią Luizą Habsburg. Napoleon nie zapomniał Józefiny. Po rozwodzie pisywał do niej listy, ale w listach tych od czasu do czasu tylko potraçał liryczną strunę wspomnień o swej wielkiej miłości. Miłości, która uczyniła z niego największego bohatera i największego człowieka.

Spór o godziny nadliczbowe

został ostatecznie rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy.

(i) W ciągu ostatnich tygodni zarówno sąd pracy w Łodzi jak i inspektorat pracy rozpatrują liczne skargi i spory na temat wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Niektóre z tych skarg są uzasadnione, niektóre zaś oparte na zupełnej nieznanomości przepisów, obowiązujących w tej dziedzinie.

Przepisy też jednak zawierały pewne sprzeczności, wobec czego sprawy były załatwiane w najróżniejszy sposób, niekiedy na korzyść pracowników, niekiedy zaś na korzyść pracodawców. W bieżącym tygodniu nadeszło orzeczenie w sprawie godzin nadliczbowych z Sądu Najwyższego, które zostało uznane jako precedens i wpisane do księgi tego Najwyższego Sądu. Obecnie wszystkie spory o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych będą rozstrzygane wyłącznie na tej podstawie i z tego względu zapoznanie się z nowymi przepisami ma znaczenie dla wszystkich.

Orzeczenie Sądu Najwyższego brzmi następująco:

1. Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadającą pod postanowienia art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku, należy się pracownikowi wynagrodzenie, o ile pracodawca odniósł korzyść materialną z powodu wykonywania tej pracy przez pracownika.

2) Wynagrodzenie to należy się pracownikowi, pod powyższem zastrzeżeniem, także wówczas, jeżeli płaca pracownika była umówiona w stałej wysokości, bez oznaczenia liczby godzin.

3) Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się systematycznie, nie zgłaszał pracodawcy wykazu przepracowanych nadliczbowo godzin — wynagrodzenie pracownikowi się nie należy, chyba, że pracodawca inną drogą powiadomiony był o wykonywaniu przez pracownika nadliczbowej pracy.

4) Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownicze, nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Co usłyszymy przez radio

WIECZÓR UTWORÓW LEHARA Z UDZIAŁEM ZOFII TERNE — W RADJO.

Dnia 9 lipca o godz. 20-ej radiostacja warszawska nadaje wieczór utworów Franciszka Lehara pod dyktando Zdzisława Górczyńskiego. Arze z ulubionych operetek odśpiewa, popularna pieśniarka — p. Zofia Terne.

RADJOWY RECITAL WŁADYSŁAWA BURKATHA.

Dnia 10 lipca o godz. 18.35 daje swój recital w radio ceniony pianista, Władysław Burkath, który wrócił ostatnio z Litwy gdzie dawał szereg koncertów, cieszących się powodzeniem. W ramach recitalu — utwory Bacha, Mozarta, Chopina, Szymanowskiego, Rachmaninowa, oraz dwie kompozycje własne.

OPERY: „FLIS” I „VERBUM NOBILE W RADJO.

Dnia 10 lipca o godz. 20-ej nadane będą w radio dwie opery Moniuszki: pełna liryzmu i śpiewności opera — „Flis” oraz „Verbum Nobile” — która jest obrazem barwnym życia kontuszowej szlachty. Wykonawcami „Flisa” będą: J. Junelli Trembicki (Antoni), Maryla Karwowska (Zosia), Z. Mossoczy (Szostak), A. Golebiowski (Frank), Bolesław Bolko (fryzjerzyk) i Edward Wejssis (Feliks).

Obsada „Verbum Nobile” przedstawia się następująco: Z. Mossoczy (Serwacy), M. Karwowska (Zuzia), Al. Wiśniewski (Pan Marcin), E. Mossakowski (Stanisław), Bolesław Bolko (Pan Bartłomiej). Kierownictwo muzyczne obu utworów — dyr. Tadeusz Mazurkiewicz.

KONCERT RADJOWY Z UDZIAŁEM STEFANA FRENKLA.

Dnia 11 lipca o godz. 20-ej koncert wieczorny w radio pod dyktando Stanisława Nawrota zawiera szereg popularnych utworów. Między innymi egzotyczne obrazki muzyczne z „Życia japońskiego” — H. Higgs'a. W koncercie udział weźmie doskonale skrzypek i kompozytor Stefan Frenkel, znany publiczności radiowej ze swych licznych występów estradowych i mikrofonowych. Program artysty oprócz utworów wirtuozowskich obejmuje „Małą Suitę” — kompozycję własną artysty.

ZOFIA DOBROWOLSKA - PAWŁOWSKA — PRZED MIKROFONEM.

Dnia 12 lipca o godz. 16.30 szereg pieśni kompozytorów polskich odśpiewa w radio znana śpiewaczka — Zofia Dobrowolska-Pawłowska. Będą to pieśni: Maszyńskiego, Noskowskiego, Wieniawskiego, Niewiadomskiego, Pankiewicza, Moniuszki i Chopina.

POPULARNY KONCERT RADJOWY Z UDZIAŁEM KONRADA ŻELICHOWSKIEGO.

Dnia 13 lipca o godz. 20-ej koncertem popularnym w radio dyryguje Stanisław Nawrot. Program orkiestrowy zawiera lubiane i popularne utwory Moniuszki, Leoncavalla, Mascagniego, Straussa, Kurpińskiego i innych. Solistą koncertu będzie baryton, Konrad Żelichowski, wyróżniony w roku ubiegłym na Konkursie w Wiedniu.

UROCZYSTY KONCERT Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI W RADJO.

Dnia 14 lipca z okazji Święta Narodowego Francji radiostacja warszawska nadaje uroczystą audycję poświęconą muzyce kompozytorów francuskich. Po przemówieniach przedstawicieli rządu i odegraniu hymnów, orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyktando Grzegorza Fitelberga wykona Suitę „Ma mere l'oye” M. Ravela, która odtwarza atmosferę izby dziecięcej oraz żywiołową „Symfonię fantastyczną” Berlioz'a. Szereg aryj i pieśni odśpiewa znany tenor — Wiktor Bregy.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Nasza waluta.

Zapas złota i dewiz na koniec półroczny wyniósł w Banku Polskim — 553 miliony.

Stan tej cyfry w okresie kryzysu odzwierciedla poniższa tabliczka:

koniec 1929 r.	— 1227 milj.
koniec 1930 r.	— 975 milj.
koniec 1931 r.	— 813 milj.
koniec 1932 r.	— 638 milj.

W ten sposób spadek wyniósł w ciągu roku w cyfrach relatywnych:

1930 r.	— 20 proc.
1931 r.	— 17 proc.
1932 r.	— 20 proc.

W ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku — spadek ten wyniósł 13 proc. Jednakże z naciskiem podkreślić wypada, że cały odpływ walut przypada na pierwsze cztery miesiące: styczeń — kwiecień, natomiast dwa ostatnie miesiące półrocza t. j. maj i czerwiec były miesiącami całkowitej stabilizacji, jest to tem znamienniejsze, iż były to miesiące najwęższego niepokojów pieniężnego w świecie.

W obrębie zapasu wspomnianego tutaj — Bank dążył oczywiście do jak największego zachowania proporcji złota, w miarę możliwości więc Bank uszczuplał swój zapas dewizowy, zatrzymując kruszec; pozostaje to w związku z ogólną niepewnością dewizową w świecie oraz z zasadniczym porzuceniem systemu gold exchange standardu.

Operacje kredytowe Banku wykazały w ciągu omawianego tutaj półrocza lekki wzrost (portfel dyskonta wzrósł do 634,2 milj., stan lombardu — do 108 milj.). Jednakże polityka kredytowa banku biletowego jest w dalszym ciągu nader powściągliwa; rozszerzenie kredytów w obecnym okresie jest zwykłym u nas objawem sezonowym, związanym z finansowaniem żniw, przy czym jednak cyfra tegoroczna jest niższa od analogicznej zeszłorocznej, gdyż stan na ultimo półroczne ub. roku wyniósł — 671 milj.; w roku zeszłym po kulminacji w sierpniu, począł on upadać; przypuszczalnie i w tym roku przebieg będzie analogiczny.

Polityka kredytowa Banku Polskiego w żadnym więc razie nie może nasywać wątpliwości.

Rok 1932 był okresem, w ciągu którego Bank zmuszony był przyjąć w większej mierze z sukursu skarbowi; wskutek znanego podniesienia odnośnej granicy ustawowej — bezprocentowy kredyt skarbu w Banku podniósł się z 20 na 90 milionów. W bieżącym półroczu została wykorzystana nieznaczna reszta. W tej sytuacji Bank przyszedł z pomocą skarbowi w innej formie zakupując nowo-emitowane bony, przyczem w ostatnim bilansie portfel tych bonów figuruje już kwotą 36 milionów. Aczkolwiek w ten sposób proporcja kredytu udzielonego przez bank emisyjny skarbowi do całości jego operacji kredytowych doznała w ciągu półtora roku dość poważnego ogólnego wzrostu — jednakże nie jest ona bynajmniej niepokojąca.

Powściągliwość kredytowa Banku pozwoliła utrzymać emisję banknotów na poziomie całkiem stabilizowanym, oscylującym przez całe półrocze dookoła cyfry jednego miljarda (stan na 30.6.1933 — 1004 milj.). — Dla płatności obrazu obiegu pieniężnego nadmienimy, że w bieżącym półroczu podobnie zachowała się na całkiem stałym poziomie kwota skarbowej emisji pieniężnej, obracając się stale koło cyfry 330 milionów; świadczy to także dodatnio o owocnym wysiłku ministerstwa skarbu w dziedzinie ochrony naszego pieniądza.

Dr. A. Z.

NOWE EMISJE NA RYNKU LONDYSKIM.
Według statystyki Midland Bank nowe emisje na londyńskim rynku kapitałowym w czerwcu rb. wyniosły 17,54 milj. £, co oznacza wzrost o 83,000 £, w stosunku do czerwca 1932 r. W pierwszych sześciu miesiącach r. b. nowe emisje wyniosły tylko 69,33 milj. £, wobec 74,77 milj. w pierwszym półroczu 1932 r. Z emisji czerwcowych 17,54 milj. £, co Wielkie Brytanie, 6,93 milj. £, na rzecz imperium brytyjskiego, a tylko 2,29 milj. £, na zagranicę.

DOLAR--6.40.

Wczoraj dolar uległ dalszej raptownej niżce. W godzinach rannych Bank Polski zakupywał dolary po kursie 6.40 przy wyjątkowo dużej podaży, gdyż rynek prywatny od samego rana nie płacił ponad 6.35 i sprzedawał po 6.40.

Pa zamknięciu Banku Polskiego zwiększyło się znacznie zaofiarowanie dolarów na rynku prywatnym, co pociągnęło za sobą raptowną niżkę kursu do 6.25 w placeniu i 6.30 w żądaniu. Po powyższym kursie dokonywano znacznych transakcyj przy dużej podaży i minimalnym zapotrzebowaniu. Tendencja nadal wybitnie słaba. Dolary złote przy niezmiennym kursie i utrzymanej tendencji wynosiły w placeniu 9.25 i w żądaniu 9.30. Podaż materiału najzupełniej wystarczająca na pokrycie zapotrzebowania. Ruble złote prawie bez obrotów przy kursie 4.90 w placeniu i 4.95 w żądaniu.

Zainteresowanie złotem minimalne, co jest konsekwencją niewspółmiernie wygórowanych kursów, które odstrasza od angażowania się w transakcjach.

Akcja antyhitlerowska w Łodzi. Na międzynarodowy kongres bojkotowy wyjeżdżają 2 delegaci Łodzi.

Pod przewodnictwem prezesa Lewsteina odbyło się posiedzenie komitetu antyhitlerowskiego przy organizacjach gospodarczych.

Z wygłoszonego przez p. Lewsteina sprawozdania wynika, że komitet utworzył już cały szereg sekcji branżowych, działających systematycznie w dziedzinie usuwania importu towarów z Niemiec. W sporadycznych tylko wypadkach stwierdzono wyłamanie się kilku kupców łódzkich, których firmy umieszczono na „czarnej liście”. Komitet działa w kontakcie z izbą przemysłowo-handlową, oraz instytucjami, proklamującymi popieranie wytwórczości krajowej.

W programie komitetu nakreślono walkę zumpingiem niemieckim, unie-

możliwie doprowadzenia towarów niemieckich pod obcymi znakami, wprowadzenie obowiązku znakowania wyrobów krajowych. Walkę z kolportażem prasy hitlerowskiej itd.

W dłuższej dyskusji poruszono szereg projektów, mających na celu rozszerzenie działalności komitetu na teren województwa łódzkiego i szerszego sąsiedztwa, rzesz kupieckich w kierunku omijania Niemiec w imporcie.

Komitet postanowił również wydelegować p.p. prezesa Lewsteina i konsula Maksę Kona na międzynarodowy Kongres bojkotowy w Londynie, gdzie delegacja łódzka wystąpi z całym szeregiem wniosków i referatów.

W programie komitetu nakreślono walkę zumpingiem niemieckim, unie-

możliwie doprowadzenia towarów niemieckich pod obcymi znakami, wprowadzenie obowiązku znakowania wyrobów krajowych. Walkę z kolportażem prasy hitlerowskiej itd.

W dłuższej dyskusji poruszono szereg projektów, mających na celu rozszerzenie działalności komitetu na teren województwa łódzkiego i szerszego sąsiedztwa, rzesz kupieckich w kierunku omijania Niemiec w imporcie.

Komitet postanowił również wydelegować p.p. prezesa Lewsteina i konsula Maksę Kona na międzynarodowy Kongres bojkotowy w Londynie, gdzie delegacja łódzka wystąpi z całym szeregiem wniosków i referatów.

Można telefonować i telegrafować prawie za bezcen.—Znaczna obniżka taryfy.

(i) W dniu wczorajszym dyrekcja poczty w Łodzi otrzymała zarządzenie ministerstwa poczt i telegrafów w sprawie obniżki taryfy za czynności telegraficzne i telefoniczne. W zarządzeniu tem ministerstwo pisze, że inowacje powyższe wprowadza celem uprzywilejowania ogółowi korzystania z tych środków komunikacyjnych, które odgrywają tak wielką rolę w stosunkach handlowych i towarzyskich.

Jak nas informuje urząd pocztowy Łódź IV, niższe opłaty są następujące:

Telegramy pilne miejscowe, w których słowo kosztowało 15 gr. obecnie kosztować będzie 10 gr. Telegramy pilne zamiejscowe kosztować będą 45 groszy jak dotychczas — 30 groszy za słowo.

Nadawanie telegramu telefonem, które dotąd kosztowało 50 gr. obecnie ko-

sztować będzie 30 gr. za każde rozpoczęte 100 słów. Natomiast odtelefonowanie abonentom depesz dokonywane będzie bezpłatnie. Pilne doreczenie już odtelefonowanego telegramu kosztować będzie 50 gr. jak dotychczas — 30 groszy.

Poza tem wprowadzone zostają inowacje, które dotychczas nie były zupełnie stosowane. Wprowadza się mianowicie telegramy z życzeniami, znakowane „XLT”, które kosztować będą 5 groszy za wyraz. Poza tem wprowadza się miejscowe rozmowy telefoniczne z wezwaniem do rozmównicy, rozmowy telefoniczne abonowane w porze dziennej oraz rozmowy telefoniczne z zamówieniem na zgóry oznaczoną godzinę.

Wszystkie te zmiany i inowacje obowiązują już z dniem wczorajszym.

Giełda zbożowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 628 tonn, w tem żyta 265 tonn. Tendencja mocna. Notowano za 100 kg. paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard 1-szy 24 — 24.50 pszenica jara czerwona szklista 41 — 42.50, pszenica jednolita 40.50 — 41.50, pszenica zbierana 39.50 — 40.50, owies jednolity 18 — 19, owies zbierany 17 — 18, jęczmień na kaszę 19.50 — 20.50, gryka 19 — 20, orzo 20 — 21, groch polny z workiem 23 — 26, groch Victoria z workiem 32 — 36, wyka 13 — 14, lubin niebieski 8.50 — 9, lubin biały 9 — 9.50, cemie lniane bazis 40 — 42, mąka pszenna luksusowa gat. 1-szy 62 — 67, mąka pszenna gat. 1-szy 65 proc. 57 — 62, mąka pszenna gat. 2-gi po luksusowej 52 — 57, mąka pszenna gat. 3-ci po ludzkiej 27 — 37, mąka żytnia gat. 1-szy 38 — 40, mąka żytnia gat. 2-gi 28.50 — 29, mąka żytnia gat. 3-ga 28.50 — 29, otręby pszenne 12 — 14, otręby pszenne średnie 13 — 13.50, otręby ży-

tnie 11.50 — 12, kuchenki 18 — 19, kuchenki rzepakowe 14 — 14.50, kuchenki słonecznikowe 15.50 — 16.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg. loco Łódź w złp.: żyto — 24.00 — 24.50, pszenica 41.50 — 42.50, jęczmień przemysłowy 20.00 — 21.00, owies 18.00 — 18.50, mąka żytnia 65 proc. 36.00 — 37.00, mąka żytnia 60 proc. 37.00 — 38.00, mąka pszenna 65 proc. 64.00 — 66.00, otręby żytnie 13.00 — 13.50, otręby pszenne — 11.25 — 11.75, otręby pszenne grube — 11.75 — 12.75, lubin niebieski 11.00 — 12.00, lubin biały 12.00 — 13.00. Uspokojenie ogólne stałe. (c).

Giełda pieniężna.

Warszawa, 7 lipca.
Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna: słabiej kształtowały się kursy dewiz na Londyn, New York, Paryż i Pragę, natomiast mocniejszą tendencję wykazywały dewizy na Holandję. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.40 — 6.35 — 6.30, obroty dewizami były naogół dość ograniczone. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.85, Gdańsk 173.85, Holandia — 360.50 (+210), Londyn 29.80 — 29.78 (-2), Nowy Jork 6.40 (-16); wypłata telegraficzna na Nowy Jork — kabel 6.45 — 6.40 (-17), Paryż 35.07 (-2), Praga 26.53 (-1), Sztokholm 154.50 (+50), Szwajcaria 172.50 (+30) Włochy 47.55 (+25); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.25 (+150). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 209.75 (-55), funt angielski w gotówce 29.63, szyling austriacki 99; banknoty dolarowe 6.40 — 6.28 (-17), rubel złoty 4.92 (+3), dolar złoty 9.29 (+4), rubel srebrny 1.45 bilon 0.68.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowało dość znaczne ożywienie, zwłaszcza dla akcji Banku Polskiego i metalurgicznych Notowano: Bank Polski 75.50 — 76 — 75.50, Kijewski 15.50, Cukier 20.50 (+200), Lipopy 10.25 — 10.50 (+50), Modrzejów 3.75 (+25), Starachowice 9.25 — 9.50 (+60), Habersbusch 44 (+175).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych państwowych przeważała tendencja słaba. Jedynie mocniej kształtowały się kursy pożyczek prywatnych. Notowano: 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 46 (-75), 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 101.75, 5 proc. konwersyjna 43.75 (+25), 6 proc. pożyczka do larowa 39 (-150), 7 proc. pożyczka stabilizacyjna na 48 — 48.38 — 48.13 (-25), 10 proc. pożyczka kolejowa 101 — 100.50 (-25), 8 proc. obligacje budowlane BGK 1-sza emisja 93, 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego — 83.25, 8 proc. listy zastawne PBR 94, 7 proc. listy zastawne BGK 2-go emisja 83.25, 8 proc. listy zastawne BGK 1 emisja 94, 7 proc. obligacje komunalne BGK 2-ga emisja 83.25, 8 proc. obligacje komunalne BGK 1 emisja 94. Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5,924.44 zł., 8 pr. listy m. Warszawy 40.50 — 41.25 — 40.75 8 pr. Łodzi 37, transakcje dokonane, a nie notowane: 3 proc. budowlana 38, 7 proc. stabilizacyjna od cinki po 100 zł, 50, 8 proc. dillonowska 46 — 45.75 — 45.50, 7 proc. pożyczka słaska 30.50, 4 i pół proc. ziemskie 39.50, 5 proc. m. Warszawy, odcinki po 500 zł, 51.75 (+100), 10 proc. R. domia 33, 10 proc. Siedlec 32.90 (+15), za 7 pr. pożyczkę warszawską dolarową żądano 28.50.

Więści gospodarcze

ZIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA.
Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wynosił w czerwcu rb. 72,2 wobec 72,8 w maju rb., zmniejszył się przeto o 0,8 proc. W czerwcu ub. r. wskaźnik ten był znacznie wyższy wynosił bowiem 81,9. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z czerwca 1932 r., druga z maja, trzecia z czerwca 1933 r.): żywność 68,1 — 58,8 — 58,3, alkohol, tytoń 117,9 — 102,1, 102,1, opał, światło 128,1 — 104,3 — 100,9, komorne 170,1 — 170,1 — 170,1, odzież, obuwie 73,0 — 63,2 — 62,9, inne 105,8 — 104,1 — 104,0.

ZAOSTRZENIE SYSTEMU KONTYNGENTOWEGO W RUMUNJI.

W najbliższym czasie nastąpić ma daleko idąca reorganizacja systemu kontyngentów importowych w Rumunii. Dotychczasowy system ograniczania importu nie przyniósł bynajmniej poprawy sytuacji dewizowej Rumunii i dla utrzymania kursu waluty niezbędnym jest przeprowadzenie całego szeregu restrukcyj. Z drugiej strony ministerstwo przemysłu i handlu w Bukareszcie wywiera nacisk na radę ministrów w kierunku zaostrzenia tego systemu z uwagi na konieczność zapewnienia równowagi bilansu handlowego. Zmiana systemu nastąpić ma w najbliższym czasie przez objęcie kontyngentami całego szeregu nowych artykułów; zmianę przepisów o organizacji urzędu kompensacyjnego i o kwotach kontyngentowych.

WZROST PRODUKCJI SAMOCHODÓW W AMERYCE.

W maju rb. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 184,580 aut osobowych i 33,540 ciężarowych, wobec 153,330 względnie 27,330 w kwietniu rb. i 157,680 względnie 27,390 w maju 1932 roku.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 6 lipca 1933 r.
Nowy Jork, Loco 10.50, lipiec 10.31, sierpień 10.37, wrzesień 10.53, październik 10.64, listopad 10.72, grudzień 10.82, styczeń 10.85, luty 10.93, marzec 11.01, kwiecień 11.08, maj 11.15.

Nowy Orlean, Loco 10.39, lipiec 10.27, październik 10.59, grudzień 10.78, styczeń 10.83, marzec 10.96, maj 11.11.

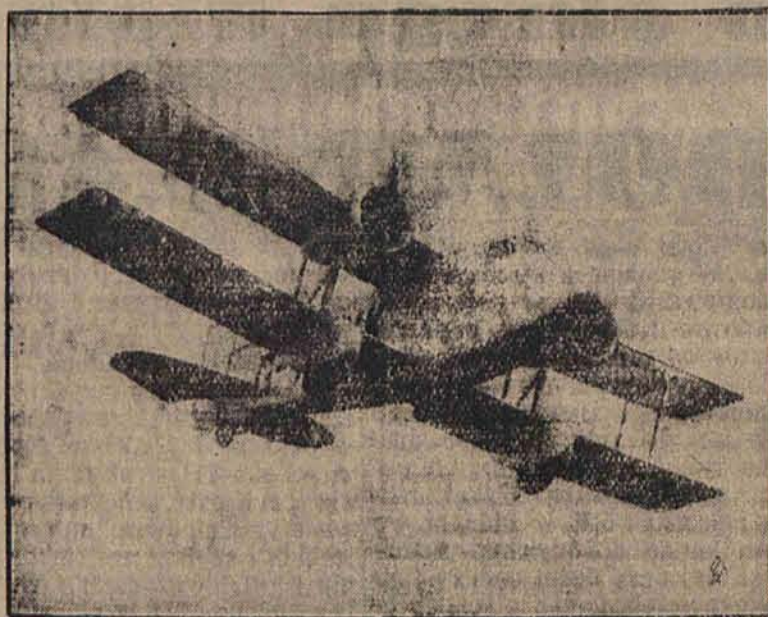
Liverpool, Lipiec 6.05, sierpień 6.05, wrzesień 6.05, październik 6.06, listopad 6.07, grudzień 6.08, styczeń 6.09, luty 6.11, marzec 6.13, kwiecień 6.14, maj 6.16, czerwiec 6.17, lipiec 6.18.

Egipska, Loco 8.46, lipiec 8.07, październik 8.14, listopad 8.20, styczeń 8.27, marzec 8.35, maj 8.43, czerwiec 8.50.

Upper, Loco 7.41, lipiec 7.23, październik 7.18, listopad 7.19, styczeń 7.23, marzec 7.27, maj 7.30, czerwiec 7.33.

Aleksandria, Lipiec 15.15, listopad 15.01, styczeń 16.30, marzec 16.64.
Ashmuni, Sierpień 13.24, październik 12.99, grudzień 13.10, luty 13.33, kwiecień 13.54.

Postępy w lotnictwie



Na zdjęciu naszym widzimy najnowszy typ samolotu, używanego od niedawna w angielskiej pocztowej służbie lotniczej.

Wypaliła oko artyście rewjowemu

18-letnią dziewczynę odesłano do zakładu dla umysłowo-chorych

Warszawa, 7 lipca.

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj niezwykła sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadła 18-letnia dziewczyna Jadwiga Poletyło. Jest ona córką zamożnych rodziców, którzy mają w stolicy sklep.

Dziewczyna ta chodziła często do teatrzyku „Mignon” i zwracała szczególną uwagę na artystę rewjowego, Stefana Mathias - Ordęga. W końcu zakochała się w nim.

Od tego czasu rozpoczęły się dla artysty dni pełne udręki. Dziewczyna na-

pastowała go na ulicy, strącała się do ręk do jego garderoby, tak że woźni teatralni musieli ją siłą usuwać.

W końcu postanowiła się rozprawić z Ordęgą. Gdy pewnego dnia jechał tramwajem, chlusnęła mu w twarz jakimś kwasem.

Nieszczęśliwy artysta został zszpecony i stracił jedno oko.

Jak wykazało badanie lekarskie, Poletyło jest niedorozwinięta i niepełna zmysłowo wobec czego sąd polecił osadzić ją w domu dla umysłowo-chorych.

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Zarząd Spółki Akcyjnej Pabjanickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych „Krusche i Ender“

II. ogłoszenie.

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że wobec niedojścia do skutku pierwszego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów w pierwszym terminie, t. j. w dniu 23 maja r. b., powtórne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 19 lipca r. b. o godzinie 10-ej przed południem w biurze Spółki w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej Nr. 3 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1932, 3) Zatwierdzenie bilansu na dzień 31 grudnia 1932 roku oraz rachunku strat i zysków za rok 1932, 4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na rok 1933, 5) Wybór członków Rady Nadzorczej, 6) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących, 7) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Rady Nadzorczej, 8) Wolne wnioski.

Pp. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej na 7 dni przed Zgromadzeniem złożyć w biurze Spółki w Pabjanicach przy ul. Zamkowej Nr. 3 swoje akcje lub kwity depozytowe instytucji bankowych.

Stosownie do § 16 Statutu Spółki Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w drugim terminie ważne będzie bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.

WYCIECZKA DO WARSZAWY.

W czwartek, dnia 13-go bm. organizuje Związek Majstrów Przemysłu Włókienniczego Woj. Łódzkiego, ul. Zielona 8-a, wycieczkę do Warszawy.

Wycieczka zwiedzi zakłady przemysłowe oraz zabytki stolicy.

Wyjazd z Łodzi godz. 7.28 rano, powrót 1.51 w nocy.

Przejazd za ulgowymi biletami.

Zapisy przyjmuje się do dnia 11-go bm. —

Wszelkich informacji udziela sekretariat Związku od godziny 18-ej do 21-ej.

Z „MŁODEGO W. I. Z. O.“

Zarząd Mł. W. I. Z. O. zawiadamia, że w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się zwykłe zebranie członków.

FRYDERYK BOULET.

Portret matki.

Yves Lérande wrócił po północy do swego pokoju hotelowego, zajmowanego do czasu urzędzenia mieszkania, które wynajął w Auteuil. Mimo że była już późna godzina, Yves zapalił papierosa i usiadł w głębokim, wygodnym fotelu. Chciał raz jeszcze przypomnieć sobie to co przeżył podczas tego tygodnia pobytu w Paryżu i uporządkować swe wspomnienia.

Yves Lérande przyjechał do Paryża z małego miasteczka, w którym się urodził i wychował. Po skończeniu szkoły średniej, matka jego postanowiła, że Yves studjować będzie prawo w Paryżu. Po raz pierwszy w życiu znalazł się sam w wielkim mieście. Dotychczas prawie nie opuszczał domu rodzinnego, gdzie pedził spokojny żywot pomiędzy matką i dwiema młodszymi siostrami. Na krótko tylko wyjechał, aby odbyć służbę wojskową w małym miasteczku. Rygor wojskowy i koszary wydawały mu się dalszym ciągiem szkoły. Teraz dopiero po raz pierwszy czuł się dorosłym i niezależnym mężczyzną.

Dzisiejszego wieczoru został zaproszony na obiad do swej ciotki, pani de Bourson. Starsza, około sześćdziesiątka letnia kobieta, ubrana w suknię nienagannej mody, dystyngowana i jednocześnie bardzo sympatyczna, zrobiła na Ivesie miłe wrażenie. Pani de Bourson kochała tego chłopca, jedynego syna jej zmarłego brata, to też dowiedziawszy się, że jest w Paryżu, postanowiła się nim opiekować.

— Kochany Ivesie cieszę się, że widzisz cię w Paryżu, — powiedziała do niego. — Jak bardzo wyrosłeś i wyładniałeś, a jaki jesteś podobny do swego ojca... Pragnę, abyś czuł się u mnie, jak u siebie w domu. Pokażę ci Paryż, oczywiście tylko to, co taka stara, jak ja kobieta, może z Paryża pokazać. Chcę cię również wprowadzić do paryskiego towarzystwa. Bardzo miłi ludzie zbiorą się u mnie w poniedziałek wieczorem. Przyjdź również. O ósmej godzinie w stroju wieczorowym.

Ives starannie przygotował się na to

przyjęcie. Czy aby jego smoking ma dobry krój? Czy kołnierzyk jest według ostatniej mody?

Punktualnie o godzinie ósmej przekroczył Ives próg rześcicie oświetlonego mieszkania swej ciotki. Mimo, że chrząkaniem starał się dodać sobie odwagi, niebardzo czuł się pewny siebie, a skrupowanie to wprowadziło go w stan takiego zdenerwowania, że chciał się nawet chyłkiem wymknąć. Zajęty sobą, nie zauważył, że stała przed nim wysoka, szczupła postać pięknej brunetki. Czarna, gładka suknia opinała jej smukłą kibić, pozostawiając odkryto śnieżnej białości ramiona. Pani de Bourson stała tuż przy nieznanym jej przyjacielu uśmiechała się do Ivesa. Na skinięcie ciotki, podszedł do nich z bijącym sercem.

— Droga przyjaciółko, przedstawiam ci mojego drogiego bratanka Ivesa Lérande, który z bretończyka ma zamiar zostać paryżaninem... Ives — oto pani Ewelina Harrel...

Naprawdę Ives próbował wybrnąć z ogarniającego go coraz bardziej skrupowania. Wszelkie wysiłki pozostawały bezskuteczne. Przy kolacji siedział Ives przy Ewelinie Harrel. Teraz zaś w swoim pokoju hotelowym, próbował Ives raz jeszcze przetrwać wrażenia dzisiejszego wieczoru. Nie udawało mu się to jednak. Przed oczami widział wciąż brzoskwinie polczki i śnieżne ramiona Eweliny. Czyżby była to miłość od pierwszego wejrzenia — zastanawiał się Ives. — taka o której pisze się w romansach? Przecież przed kilku godzinami wcale nie myślał o miłości, a teraz na wspomnienie Eweliny, serce jego zaczynało bić żywym tętnem. Miłość... Ives wzruszył ramionami, przy pomniawszy sobie uczucie dziecięcej sympatii, jakie żywił dla jednej ze swych kuzynek. Główna przyczyna, której się teraz wstydził. Ale ona... Kim jest? Czy wolna? Musi wszystko wiedzieć. Zaraz jutro zapyta o to swą ciotkę.

Pani de Bourson, wysłuchawszy bez-

ładnych pytań odpowiedziała:

— Zdaje mi się, żeś się od pierwszego wejrzenia zakochał, mój drogi. Zaraz widać, że zostałeś wychowany przez bardzo sentymentalną matkę. Poza to, jednak masz dobry gust. Ewelina jest rzeczywiście piękna. Poznałam ją gdy przed dwoma laty, po śmierci swego męża przyjechała do Paryża. Wiem tylko, że wyszła bardzo młodo zamaż i po ślubie mieszkała zagranicą. Po powrocie do Paryża zamieszkała razem ze swoją starą kuzynką.

— Ale chyba nie była zbyt długo zamężna? Tak młodo wygląda... — powiedział Ives. Pani Bourson roześmiała się, — mój drogi chłopcze, — to jest pytanie, którego nie należy nigdy zadawać a specjalnie wtedy, gdy chodzi o piękną kobietę... A jeżeli Ewelina tak bardzo ci się podoba, postaram się, abyś ją częściej u mnie spotykał.

Pani de Bourson dotrzymała przyrzeczenia. Po każdym spotkaniu z Ewelina, Ives wracał do domu rozmarzony i coraz bardziej zakochany. Wkrótce spotkania te stały się treścią jego życia. Ewelina spostrzegła, co się dzieje w duszy chłopca. I on nie był dla niej obojętny. Czy nie miała prawa rozporządzać swymi uczuciami? Była przecież wolna. I pewnego wieczoru Ewelina, żartując z Ivesem, powiedziała mu, że musi być chyba ślepy, skoro nie zauważył, że ona go kocha.

Sześć miesięcy upłynęło od tego czasu. Sześć miesięcy niewypowiedzianego szczęścia i dumy, że taka jak Ewelina, kobieta, jego właśnie wyróżniła i wybrała. I Ewelinie zdawało się, że tak jeszcze nigdy nie kochała. Zastanawiała się tylko nieraz: „Jak długo będzie on mnie jeszcze kochał?” Nigdy jednak nie pomyślała: „Czy będzie mnie kochał zawsze?”

Codziennie spotykali się w Auteuil, gdzie Ives posiadał skromne mieszkanie. Niekiedy Ives odwiedzał Ewelinę i pozostawał u niej na kolacji. W czasie której towarzyszyła im stara kuzynka Eweliny.

— Ona wiele przeszła w swym życiu — tłumaczyła Ewelina zerytywane usposobienie swej krewnej. — Poza to jednak lubi mnie ona bardzo. Niezadłu-

HANDEL Z ZAGRANICĄ.

Firma palestyńska poszukuje zastępstwa fabryk polskich pragnących eksportować swoje wyroby do Palestyny (L. 6057/33).

Firma w Casablance pragnie nawiązać stosunki z wytwórcami konfekcji męskiej (L. 6393/33).

Firma hamburska obejmie zastępstwo fabryki wyrobów żelaznych i technicznych, celem reeksportu do krajów zamorskich (L. 6102/33).

Firma marokańska obejmie zastępstwo sprzedaży firm, pragnących eksportować konfekcje (L. 6030/33).

Firma południowo-afrykańska pragnie nawiązać stosunki z fabrykami tkanin wełnianych i bawełnianych, tkanin meblowych, guzików metalowych i kościanych (L. 6117/33).

Firma palestyńska pragnie nawiązać stosunki z fabrykami płaszczy deszczowych oraz tkanin. (L. 6105/33).

Właściciel przedsiębiorstwa handlowego w Niemczech poszukuje zastępstwa firmy polskiej pragnącej eksportować wyroby włókiennicze. (L. 6106/33).

Bliższych informacji udzieli zainteresowanym biuro Izby Przemysłowej - Handlowej w Łodzi.

BELINIACY W ŁODZI SIĘ ZORGANIZOWALI!

Na jeździe „Beliniaków” z terenu DOK IV, który się odbył w Łodzi dn. 25. 6. r. b. został zorganizowany Oddział Łódzki Koła b. Żołnierzy 1 P. Uł. Beliny im. Józefa Piłsudskiego.

Wybrany zarząd ukonstytuował się dnia 4. 7. r. b. następująco:

Kpt. Budzyński Zygmunt — kierownik oddziału.

Inż. Mayzel Edmund — zastępca i skarbnik.

Włodarski Józef — sekretarz.

Blumenfeld Wiktor — samopomoc koleżeń-

ska.

Jako siedzibę Oddziału Łódzkiego obrano lokal Związku Legionistów, Łódź, ul. Narutowicza 32 i pod tym adresem Oddział Łódzki „Beliniaków” prosi o kierowanie korespondencji.

W lokalu ustalone zostały stałe dyżury sekretarza Oddziału we wtorki i czwartki, godz. 17 - 20 (tel. 125-06).

Pierwsze prace Oddziału idą w kierunku: Przygotowanie do dokładnego ujęcia w ewidencję wszystkich Kolegów, zamieszkałych na terenie DOK IV oraz rozwinięcie działalności samopomocy koleżeńskij Kolegom, znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.

Powstanie nowej organizacji „Beliniaków” świadczącej o żywotności i ruchliwości obozu legionowego — powitać należy z prawdziwą radością, tembardziej, gdy się zważy, że w programie prac Oddziału jest samopomoc koleżeńska dla tych, którzy znajdują się w krytycznej sytuacji materialnej.



go zresztą wyjedzie do przytulku. Wyznaczyłam jej stałą rentę.

Gdy pewnego dnia Ives oczekiwał w swym mieszkaniu na Ewelinę, zadzwieczył przy drzwiach dzwonek. Ives, ku wielkiemu swemu przerażeniu zauważył na progu niesympatyczną postać kuzynki Eweliny.

— Drogi panie Lérande — powiedziała ona, — przechodziłam tedy przypadkowo, postanowiłam więc wstąpić do pana. Poza to chcę panu ofiarować prezent, który pana zainteresuje. Jest to postać pewnej osoby, która liczyła lat dwadzieścia wówczas, gdy i ja twle liczyłam. Pozna pan to zresztą po jej toalecie.

Przy tych słowach wręczyła mu paki, zapakowany w papier, przedmiot. W jej złośliwych oczach dostrzec było można iskierki triumfu ze splatanego figla.

— Jednocześnie chcę pożegnać pana, — mówiła dalej — gdyż dzięki mej znacznej i kochanej kuzynce, otrzymałam miejsce w przytulku dla kobiet.

Ives rozerwał papier i stanął, jak wryty. W pakiecie był portret Eweliny, młodej, pięknej Eweliny... ale ta suknia... ten kapelus... Ives przypomniał sobie, że podobnie widział w jakimś filmie, który pokazywał modę z przed dwudziestu lat...

— Oeh, och, co ona przyniosła?

Ives obejrzał się. Za nim stała Ewelina, która bezszelestnie weszła do pokoju. Ewelina była widocznie zmieszana. Po krótkiej dopiero chwili zmuszając się do spokoju powiedziała nieco drżącym głosem:

— To jest portret... mojej matki.

Ives nic nie odpowiedział. W obcowaniu z tą kobietą nauczył się taktu i delikatności. Ze wzruszeniem podziwiał to kłamstwo Eweliny, która w ten sposób chciała uratować ich miłość i uchronić go od rozczarowania. A poza to... Ewelina teraz, gdy tak stała przed nim, nieco blada i drżąca, nie była piękniejsza niż dawniej, niż w czasie, z którego pochodził portret?

— Jesteś podobna do twej matki — powiedział Ives, — uważam jednak, że jesteś od niej ładniejsza...

Tłum. Iva.

Tomaszów Mazowiecki

UJĘCIE BANDY ZŁODZIEI DROBIU.

Ostatnio do tutejszego komisariatu wpływały ciągle meldunki o dokonywaniu przez jakichś nieuchwytnych sprawców kradzieży drobiu z komórek oraz o kradzieżach na szkodę kupców, którzy przywozili towar ten na sprzedaż w dni targowe.

Policja, prowadząc dochodzenie, ustaliła, że działa tutaj jakaś zorganizowana banda, która posiada również stałych odbiorców na kradziony drób.

Ostatecznie udało się ująć policji Stefana Przybysza, Stefan Ogluszkę, Józefa Jochimowskiego oraz pasera Arona Berkowicza.

Wszystkich przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PRZYJAZD SEKRETARKI Z. Z. Z. W ŁODZI.

Onegdaj bawiła w Tomaszowie sekretarka okręgowego Z. Z. Z. w Łodzi, p. Kotlicka, która w tutejszym oddziale złożyła sprawozdanie z działalności w okresie strejku włókienniczego oraz omówiła cały szereg spraw, związanych z prowadzeniem robót publicznych.

Pozatem p. Kotlicka zainteresowała się działalnością tutejszego Z. Z. Z.

WYSTĘP PIEŚNIARKI.

W sobotę, dnia 8 b. m. w sali kina „Świt“ wystąpi artystka Teatru Młodych w Warszawie, absolwentka Szkoły dramatycznej, Ala Safi Henerówna z koncertem słowa i pieśni.

Zatrzymanie dwóch strażników litewskich

Wilno, 7 lipca.

Koło Łódzkiej zatrzymano na terytorium polskiem 2 strażników litewskich, którzy oświadczyli, że zbiegli ze straży, chcąc zaciągnąć się do szeregów wojska polskiego.

Policjantów litewskich skierowano do dyspozycji władz.

Zwyrodniał syn

Pszczyna, 7 lipca.

Przed sądem grodzkim w Mikołowie stanął wczoraj 19-letni Bernard Krawczyński z Goczałkowic, oskarżony o to, że znęcał się nad swym ojcem. Sąd skazał zwyrodniałego syna na trzy miesiące więzienia.

Zarząd

T-wa Niesienia Pomocy Biednym Chorym „LINAS HACHOLIM“, Poludniowa 19, niniejszym zawiadamia swoich członków i członkinie T-wa, że roczne walne zebranie odbędzie się w I terminie 23 lipca r. w własnym domu przy ul. Poludniowej 19, o godz. 3-jej popoł. a w razie nie przybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się takowe w II terminie r. o godz. 5 popoł., które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia,
 2. Uczczenie pamięci zmarłych członków,
 3. Wybór przewodniczącego zebrania
 4. Odczytanie protokołu komisji rewizyjnej,
 5. Odczytanie sprawozdania za rok 1932,
 7. Wnioski zarządu,
 8. Wnioski cz. Twa,
 9. Wybór:
 1. Prezesa,
 2. Wice-prezesów,
 1. Sekretarza,
 18. Członków Zarządu,
 6. Zastępców do Zarządu,
 5. Członków Komisji Rewizyjnej,
 2. Zastępców Czł. Kom. Rew.
- ZARZĄD.

Kasa ogniotrwała
tanie do sprzedania

Adres: Śródmiejska 6, m. 5

Tomaszowska kasa chorych

zlikwidowała własne środki lokomocji

Tomaszów, 7 lipca.

Z dniem 1 lipca r. b. tutejsza Kasa Chorych zlikwidowała, ze względów oszczędnościowych, własne środki lokomocji, oddając koncesję przedsiębiorcy prywatnemu.

Przedsiębiorca ten obowiązany jest

dostarczać umówionej ilości pojazdów w każdej porze dnia i nocy, zaś w razie zepsucia się wozu, Kasa Chorych posiada prawo wynajmowania dorożek na rachunek przedsiębiorcy.

Kasa Chorych płacić będzie przedsiębiorcy zł. 1980 miesięcznie.

Trzy piękne okazy.



Dwie krowy — laureatki wystawy oraz ich piękna i młoda właścicielka.

Tajemnicze zaginięcie działacza komunistycznego wywarło wielkie zaniepokojenie w Sowietach

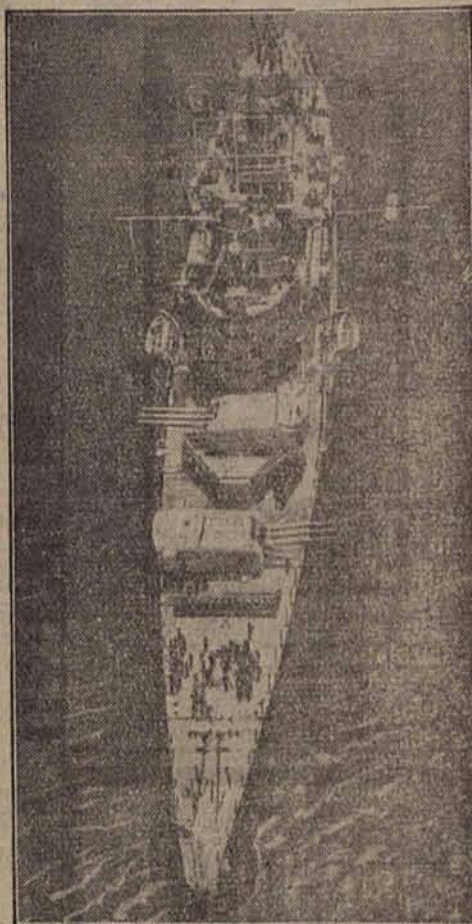
Wilno, 7 lipca.

Ze Stolpców donoszą, iż wielkie zaniepokojenie panuje wśród władz sowieckich z powodu zaginięcia w zagadkowy sposób znanego działacza komunistycznego i członka Kolegium G. P. U. B. Kałuszyna, który dnia 2 b. m. wyjechał autem w towarzystwie dwóch agentów policyjnych ze Smoleńska kierując się do Mińska. Auto z wybitnym

komunistą nie dojechało do Mińska, — gdyż otrzymano stąd depezę, że Kałuszyna niema w Mińsku.

Władze sowieckie obawiają się, iż z Kałuszynem coś się stało złego w drodze.

Na szosę Mińsk — Smoleńsk wysłano oddział policjantów i agentów z psami policyjnymi na poszukiwanie zaginionych.



W dokach Los Angeles spuszczonej został na wodę nowy krążownik amerykański „Portland“, o wadze 10.000 tonn

Rozmaitości ze świata.

SAMOBÓJCY W PRADZE

popelniają po większej części samobójstwo przy pomocy stryczka. Jak wskazuje odnośna statystyka z r. 1929 na 307 wypadków samobójstwa w Pradze popełniono 100 przez powieszenie. W liczbie tych stu znajdowało się 70 mężczyzn i 30 kobiet, a na ogólną liczbę 307 samobójstw 193 popełnił mężczyźni, 114 — kobiety. Naogół kobiety samobójczyńie przekładają truciznę nad inne sposoby odbierania sobie życia, mężczyźni zaś uciekają się najczęściej do broni palnej.

„PRZYROST PLANET“.

W ostatnim roku odkryto 40 nowych małych planet, a wśród nich jedną, zauważono przez astronoma Delporte'a, znajdującą się bardzo blisko ziemi, gdyż tylko w odległości 120 milionów km. Ogółem znany dotychczas 1223 małych planet, które w mniejszej lub większej odległości towarzyszą nam w nieustannej podróży w przestrzeniach kosmicznych.

Do akt Nr. Km 1390/33 VI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1933 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Trębackiej 18 i Narutowicza 54 odbędzie się licytacja ruchomości a mianow. 4 foteli sprężynowych, 18 zasłon płóciennych, 16 skrzyń szkła okiennego długości 1 m, cm. 30 i szerokości 60 cent., oszacowanych na łączną sumę 1521 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 6 lipca 1933 r.

Komornik: (—) LEON WASOWSKI

Do akt Nr. Km 1286/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. siedemnastego zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 91 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 17-ego lipca 1933 r. o godz. 11-ej w Łodzi ul. Karola 3/5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli i maszyn, oszacowanych na łączną sumę złotych 22.750.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 17 czerwca 1933 r.

Komornik: (—) MARJAN LIPiŃSKI.

„Czystość“

Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, troterowanie oraz sprzątanie biur. pol. Czystość szyb.

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2

OTWOCK Uzdrowisko A. GÓREWICZA

Piękny park otoczony lasem. Komfortowo urządzone pokoje, salony towarzyskie, tarasy, wendy, łaźnia.

Zimna i gorąca woda oraz telefony w każdym pokoju. Światło elektryczne cała noc — Garaż

Wykwintna kuchnia francuska i dietetyczna.

KULTURALNE WARUNKI POBYTU DLA OSÓB, POSZUKUJĄCYCH WYPOCZYNKU, REKONWALESCENTÓW ORAZ PRAGNĄCYCH SPĘDZIĆ LATO PRZYJEMNIE I WYGODNIE.

CENY ZNIŻONE. — Inform. telef.: Warszawa, Podm. I. Nr. 66. Na żądanie prospekty.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY 30-4

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

Sanatorium dla nerwowo i psychicznie chorych

D-10 R. BECKERA

w Otwocku, przy ul. Emilji Plater 3, tel. Nr. 4.

Sanatorium mieści się w 3 budynkach z wszelkimi wygodami i położone jest w pięknym 4-morgowym parku. Najnowsze metody lecznicze. Kuchnia indywidualna i dietetyczna. CENY PRZYSTĘPNE.

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3-7 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

KAPELUSZE DAMSKIE

na sezon letni

po leca

„HELENA“
Zawadzka
Wejście p. bramę

Poszukujemy maszyny

do apreturowania tasiem gumowych

Oferty sub. „125“ do administracji „Republiki“ 30-2

NAJMODNIEJSZE I NAJTANSZE kwiaty
EGZOTYCZNE do nabycia tylko w pracowni artystycznej ŻEROMSKIEGO 17, m. 15 parter, tel. 181-47. Objeżdżenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Do akt Nr. Km 1476/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13 zam. w Łodzi przy ul. Cdańskiej 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 14-go lipca 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 37, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 3-ch worków faryny, z różnych cukierków i czekolady, oszacowanych na łączną sumę zł. 946.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22 czerwca 1933 r.

Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

FLUX

TEPI MUCHY, PLUSKWI, MOLE I INNE PASOZYTY JAKOTEŻ I ICH ZARODKI.

FLUX JAKOŚĆ DORÓWNYWA POD GWARANCJĄ WSZELKIM TEGO RODZAJU FABRYKATOM ZAGRANICZNYM.

AJA FABRYKA PRZET. CHEM. PRZEMYSŁ. ZNAK I NAZWA PRAW. ZASTRZ.

Ceny sprzedaży:
100 gram. 1.20
1/4 litr. 2.40
1/2 " 3.80
1 " 6.50

DR. MED.
Józef Wajnsztok
CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Cegielniana 30
(vis a vis Teatru Miejskiego)
Telefon 102-02.

DR.
St. PRAPORT
GINEKOLOG-UROLOG
Choroby kobiece i dróg moczowych
POWRÓCIŁ
i przyjmuje od 2-5 i od 7-8
Gdańska 93, tel. 208-95

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne
i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz. w niedzielę i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedzielę i święta od 10-12.

Książkę (brozurę) pióra
Eugenjusza Wiatrowskiego
KUPIĘ.
Wiadomość w Administracji „Republiki”.

DR. MED.
DYNIN
CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA
i KRTANI przyjmuje obecnie
Piotrkowska 64 tel. 102-62
Godziny przyjęć od 5 do 7 po poł.

SALA FILHARMONJI
Dziś
w sobotę o godz. 9-tej wiecz.
Nieodwołalnie
ostatni pożegnalny występ
Laureatów Tańca Artystycznego
z udziałem:
Ruth Sorel-Abramowitsch, Georg Große,
Zjuty Buczyńskiej i Julji Marcus.
Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji.

PENSJONAT Januszevska Góra
(10 minut od st. kol. Opoczno) położony w suchym sosnowym lesie. Rytualna kuchnia. Odżywianie bez ograniczeń. Ceny najniższe. Inform. dziś i jutro udziela właścicielka. 1-go Maja 19, m. 9, telef. 207-27. Listownie, Chłopski, Opoczno, Skrzynka pocztowa 42.

Pierwsze Ogłoszenie.
Zarząd
Spółki Akcyjnej WYROBÓW Bawełnianych
I. K. POZNANSKIEGO w Łodzi
podaje do wiadomości, że uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 26 maja 1933 r. kapitał akcyjny Spółki, wynoszący Zł. 31.250.000.— został obniżony o Zł. 252.500.—, t. j. do sumy Zł. 30.997.500.— i w myśl art. 122 prawa o spółkach akcyjnych wzywa niniejszym wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty trzeciego ogłoszenia.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i moczopłucowych.
Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz., w niedzielę i święta od 9-11 po poł. 30-2

PROSEK z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEUVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEURALGIĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEBIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE, I T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAMIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

LECZNICA PRYWATNA
POŁOŻNICZO - GINEKOLOGICZNA
D-ra med.
S. DRUEBINA
6-go SIERPNIA 15/17, tel. 153-10
I i II klasa
godz. przyjęć w lecznicy o 10-12 codz.
Porada 5 zł.
Prywatne mieszkanie Piotrkowska 124
tel. 213-02, godz. przyjęć o 4-6-ej.

PLAC
2-3 morgi w okolicy Tuszyńska, niedaleko szosy — z wyjątkiem magistrackich parceli Poddebiny — **POSZUKIWANY.** Oferty z podaniem ceny sub. „Plac” do Administracji „Republiki”.

Poszukuje się starszego palacza
do dorozu kotłowni składającej się z kotłów wodnorurkowych wys. ciśn. pow. ogrzew. 900 mtr. 2, odpowiednich pomp i ekonomizera. Of. z odpisami świadectw i referencjami pod „K. T.” do adm. nin. pisma.

Zakład Leczniczy Położniczo - Ginekologiczny
Dr. med.
Szarloty Eigerowej
ul. Ewangelicka 18
(Sienkiewicza 85)
zostaje uruchomiony
z dn. 15 lipca b.r.
Zapisy na porady I i II kl.
GDAŃSKA Nr 46, telefon Nr 107-20

KTO zdrowie szanuje
Ten „**OLLA**” kupuje!
„OLLA” PREZERWATYWY
Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z banderolą!

Kupno i sprzedaż

Złoto BIZUTERJE, SREBRO
kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wytrzymałe, polowe łóżka poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

DOMU ćwierć w okolicach rynku białckiego sprzedam tanio Targowa 19, mieszkania 35.

DOLAR spada lokuj pieniądze kupując letniskowe parcele leśne przy miejscie, kolei w pobliżu Łodzi od 50 groszy metr. Telefon 158-77 od 12-13.

CEGLA nowa okazynie do sprzedania, Pomorska 156.

BRYLANTY, złoto, srebro, biżuterje, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

OKAZJA! Sypialka, maszyna i kanapa do sprzedania. Adres wskaże Administracja pisma.

Lokale

POKÓJ frontowy dwuokienny z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Lipowa 20, m. 5.

LADNY pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczajska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz.

LADNY duży pokój umeblowany ew. bez mebli do wynajęcia od zaraz. Al 1-go Maja 18, m. 7.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście, telefon do wynajęcia. Andrzeja nr. 46, m. 16 (róg Żeromskiego).

4 POKOJE z wygodami, nowoczesne, słoneczne do wynajęcia od zaraz. — Wólczajska 23.

3 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygodny do wynajęcia. Żeromskiego nr. 41, dozorca.

OD ZARAZ 4 pokoje i 3 z wygodami, różne piwnice na składy. Telefon 220-97.

LETNISKA I UZDROWISKA

W PODDEBIU. Pensjonat Gloria róg Sienkiewicza i Słowackiego dla dorosłych i młodzieży komfortowo urządzone pokoje: elektryczność, łazienka, bieżąca woda, kanalizacja. Ceny dostępne. Informacje telefon 136-24.

Pensjonat „Zacisze” Teodory pod Łaskiem inż-owej LEJZEROWICZOWEJ
JUŻ CZYNNY.
Miejscowość sucha górzysta, sosnowe lasy. Pokoje obszerne z werandami oszklonemi. Rzeka i plaża. Fortepian, radio, brzd. Kuchnia wyborowa. Ceny umiar kowane. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi tel. 236-81. 50-2

ZAKOPANE — pensjonat „Mascotte” pod zarządem właścicielki, poleca pokoje słoneczne z balkonami, duży ogród — bieżąca ciepła i zimna woda Kuchnia pierwszorzędna. Ceny bardzo przystępne. Telefon 283.

PENSJONAT w Górkach Tworzyńskich, 3 km. od stacji Kozłuski pod kier. S. Ciesielskiej posiada jeszcze słoneczne i komfortowe pokoje. Całodzienne utrzymanie z 5-ciu podań 5 zł. (Konie na stacje wysyłamy gratis). Listownie: Kozłuski, skryt. pocz. 15.

W RABIEŃIU pod Aleksandrowem są jeszcze letnie mieszkania w cenie od 60 zł. do 175. Dojazd tramwajami Aleksandrowskimi Informacje u p. Markusa obok przystanku Rabień.

KANCELARIA ADWOKATA
Nafana Grynberga
przeniesiona została na ul. ŚROD-MIEJSKA 16, I p. fr. tel. 161-09.

Posady

BUCHALTER — bilansista potrzebny trzy razy tygodniowo po dwie godziny. Oferty z referencjami, odpisem świadectw i warunkami pracy do adm. Republiki sub. „Buchalter W. B.”

ZA UDZIELENIE pożyczki zł. 1000.— ułatwie otrzymanie posady biurowej. Oferty do Republiki sub. „Wzajemna usługa”.

RUTYNOWANY buchalter poszukuje zajęcia biurowego, ewent. przedstawicielstwa lub też za magazyniera, inkasenta, akwizytora i t. p. Mogę złożyć pierwszorzędne referencje i gwarancje. Oferty sub. „Wszelchstronny”.

OSOBA starsza, b. inteligentna przymie posadę pielęgnarki, gospodyn lub lektorki tylko za utrzymanie. Łaskawe oferty sub. „Bez pensji” w administracji „Republiki”.

Nauka i wychowanie

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne, Pomorska 40, udziela bezpłatnych informacji oraz załatwia wszelkie formalności przyjęcia na wszystkie uczelnie zagraniczne, wizy ulgowe, legitymacje C.I.E. ulgowe przejazdy 3-9 w.

DO PALESTYNY wyjeżdżających szybko naucza angielskiego rutynowany nauczyciel. Tamże kursy buchalterji i korespondencji. Zachodna 72, m. 1.

STUDENT udziela lekcji w każdym zakresie. Judaistyka także. Ul. Gdańska 27, m. 7, II piętro.

Rozmaite

DYSKONTUJE weksle bezpośrednio lekarzom, adwokatom, aptekarzom na dogodnych warunkach. Of. do Republiki pod „Dyskonto”.

BERINCZYK, gospodarz, z prima referencjami **POSZUKUJE ADMINISTRACJI DOMÓW** w Berlinie. Jestem do 10 b. m. w Łodzi Wiadomość: tel. 199-13

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zniknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

FARBIARNIA przędzy, Szlichtarnia i Bielarnia, kantor, składy, wozownia, stajnia, szopy, 3 pokoje mieszkalne z kuchnią i pojedyncze pokoje dla fabrycznego personelu natychmiast do wydzierżawienia. Ul. Limanowskiego 41, od godz. 4-6 popoł.

SKLEPY i przedstawiciele, którzy chcą zająć się przyjmowaniem bielizny do prania i garderoby do chemicznego czyszczenia, prosimy zgłaszać adresy do pralni „Błyskawica”, Sp. z ogr. odp., Ogrodowa 9, tel. 236-81.

Zagubione dokumenty

SYMCHO RAJSMAN, Lipowa 12, zgubił kwit kaucyjny Elektrywni Łódzkiej Nr. 45271, na zł. 15.—

UNIEWAŻNIAM weksle 4 po 100 zł. płatne dnia 15.VII, 31.VIII, 15.X i 15.XII, 3 weksle blanko po 100 zł. wystawca W. Józwiak, 1 weksel na zł. 50 pl. 1.VIII wyst. Chudzyński na zlecenie Zjednoczeni Odwizny.

ZAGUBIONO czek wystawienia Bracl Najman na 100 zł. platny 27.VI 1933 r. na sp. Bank Rzemieślniczy. Czek poważny unieważniam.

ZAGUBIONO kwit kaucyjny na 10 zł. wydany przez Elektrywni Łódzka na imię Egierskiego Henryka.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat: 66-113, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” — 68-148.

Prenumerata „Republiki”
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalty po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubiny nowe w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie prac za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.